Poćwiartowane zwłoki w szklanej trumnie.

Nr. 243. Lwów, Środa 20. Października 1926 r. Rok XLIV. (2)

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 50 gr., zagranicą miesięcznie 6 50 gr. Dla urzędników państw. i nauczycieli miesięcznie 3 zł. 50 gr.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Wydawca: Nowa Polska Spółka Wydawnicza, Sp. z ogr. odp.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 13 Telefon redakcji: 19, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe. P. K. O. Nr. 153.215.

Bezwzględna walka z lichwą mieszkaniową.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 października.

W niedługim czasie na Radę Ministrów ministerjum spraw wewnętrznych i sprawiedliwości przedstawi projekt dekretu p. Prezydenta, zwracający się przeciwko handlowi mieszkaniami. Represje, wynikające z przekroczenia tego rozporządzenia mają dotyczyć zarówno osób zainteresowanych, jak i właściciela i administratora domu.

Koła rządowe są przekonane, iż wydaniem zarządzeń represyjnych potrafią rozwiązać najtrudniejsze zagadnienia ekonomiczne.

Czy to poskutkuje?

Min. spr. wewn. poleca starostom zmianę w stosunku do interesentów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 października.

Minister spraw wewn. gen. Składkowski podczas inspekcji po województwie warszawskiem spostrzegł, iż petenci w starostwach przyjeżdżając z odległych wsi do urzędu powiatowego, częstokroć muszą po kilka dni czekać na załatwienie sprawy co stwarza wielką niechęć ludności do władz rządowych. Następnie minister Składkowski zauważył, że zarówno starostowie jak i urzędnicy starostwa uzależniają załatwienie danej sprawy lub przyjęcie petenta od jego pochodzenia, stanowiska społecznego czy nawet wyznania.

Skutkiem tych spostrzeżeń minister gen Składkowski rozesłał dziś w poniedziałek okólnik do starostów o nowym trybie przyjmowania i załatwiania interesów.

Według okólnika, starosta obowiązany jest do życzliwego, rzeczowego i szybkiego traktowania każdej przedłożonej mu sprawy, przyczem w lokalach urzędów starościńskich winny być urządzone sale przyjęć, możliwie blisko wejścia do których prawo wstępu będzie miał każdy obywatel Rzplitej. O g. 9 i pół zrana naczelnik kancelarji będzie obowiązany spisać wszystkie prośby, żądania i zażalenia poszczególnych interesantów, poczem starosta szczegółowo wysłucha w sali przyjęć każdego z osobna petenta, przyczem natychmiast będzie decydować o załatwieniu danej sprawy.

Dalej okólnik domaga się od starostów, aby w ciągu codziennego urzędowania dwie godziny poświęcali wyłącznie na przyjmowanie interesentów i załatwianie ich spraw.

Minister Składkowski kładzie nacisk na ścisłe wykonanie zarządzeń, zawartych w okólniku, jednocześnie zobowiązuje wszystkich wojewodów do kontrolowania czy starostowie ściśle przystosowali się do okólnika.

Nowy tryb przyjmowania i traktowania interesentów będzie ogłoszony drogą plakatów, rozklejonych we wszystkich miastach i wsiach danego powiatu.

Min. zamierza osobiście inspekcjonować poszczególne urzędy powiatowe i sprawdzać czy jego zarządzenie weszło w całej rozciągłości w życie.

Każdy obywatel, który w ciągu trzech dni nie będzie przyjęty przez starostę lub urzędnika starostwa będzie mógł listownie lub telegraficznie zawiadomić o tem ministra spraw wewnętrznych.

Deklaracja w sprawie gospodarczej odbudowy Europy.

Paryż, 18. 10. (PAT.) „Petit Jornal" donosi z Londynu: Deklaracja wielkich finansistów angielskich i amerykańskich, która ma być ogłoszona w środę rano we wszystkich stolicach europejskich przedstawi sytuację, jaka się wytworzyła w Europie w wyniku wojny światowej i omówi koncepcję w sprawie ekonomicznej odbudowy Europy obejmującą także wszystkie plany, jakie dotychczas zostały wysunięte a w szczególności zagadnienie zniesienia granic celnych.

Cel wizyty p. Hardinga.

Warszawa, 18. 10. (AW.) Gubernator bostońskiego Federal Reserve Banck p. Harding przybył do Polski nietylko celem odbycia konferencji z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego p. Steczkowskim, lecz także dla skontrolowania i oszacowania prac biura Americain European Utilities Company, firmy posiadającej w Polsce ekspozyturę i opracowującej plan elektryfikacji Polski. Firma ta bada również od dłuższego czasu sprawę wielkiej pożyczki dla Polski na płaszczyźnie szeregu koncesyj.

Prowizoryczna podwyżka opłat telefon.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 października.

W wykonaniu poprzednio już powziętego projektu min. przemysłu w najbliższym czasie powoła specjalną komisję dla rzeczowego rozważenia podstaw prowizorycznej podwyżki jaką wprowadzono do opłat za używanie telefonów. Na czele komisji stoi p. Widomski.

ZAPRZECZENIE.

(Telefonem od naszego korespond.).

Warszawa, 18 października.

Poselstwo włoskie w Warszawie zaprzecza wiadomościom, jakie się ukazały w prasie zagranicznej o rzekomych zajściach w Genui pomiędzy milicją faszystowską a oficerami armji królewskiej.

NAGRODA ZA UJĘCIE ZIELIŃSKIEGO.

Warszawa, 18. 10. (AW.) Nagrodę w wysokości 2000 zł. za ujęcie bandyty Zielińskiego otrzymają nadkomisarz Chełmicki, oraz 6 jego wywiadowców.

Zmiana siedziby Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa. (Tel. wł.).

Krążą pogłoski, że Prezydent Rzeczypospolitej ma przenieść siedzibę swą ze zamku do pałacu Ujazdowskiego, a to ze względu bezpieczeństwa i ze względu na wygody.

NOMINACJA P. CARA.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 18 października.

Nominacja p. Stanisława Cara, szefa kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej na stanowisko podsekretarza stanu w min. sprawiedliwości nastąpi dopiero po powrocie wicepremiera Bartla z urlopu.

PRACOWNICY MIEJSCY W WARSZAWIE GROŻĄ STRAJKIEM OGÓLNOMIEJSKIM.

Warszawa, 18. 10. (AW.) Wczoraj wieczorem na zebraniu związków zawodowych pracowników miejsk. zapadły uchwały żądające wypłacenia 13 pensji wszystkim robotnikom miejskim, oraz zawarcia umowy zbiorowej z tem, że jeśli magistrat do dnia 1 listopada nie załatwi przychylnie postulatów pracowników miejskich od daty tej będzie proklamowany strajk ogólnomiejski dla poparcia tych żądań.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 18 b. m. w Warszawie 9.05; w Krakowie 9.05: we Lwowie 9.03 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar transakcje 9.00 — sprzedaż 9.02 — kupno 8.98.

N. Jork transakcje 9.00 — sprzedaż 9.02 — kupno 8.98.

Zurych urzędowy. N. Jork 5.175; Londyn 25.115; Paryż 14.8875; Wiedeń 73.05; Praga 15.32; Włochy 21.175; Belgia 14.4925; Budapeszt 72.45; Sofja 3.745; Holandja 207.00; Oslo 124.30; Kopenhaga 137.70; Sztokholm 138.40; Hiszpanja 78.125; Bukareszt 2.79; Berlin 123.175; Belgrad 9.145.

Pogiełda nowojorska. Warszawa 11.62; Londyn 4.85 5/16; Paryż 2.88; Wiedeń 14.08; Praga 2.9625; Włochy 4.11; Belgia 2.81; Budapeszt 14.08; Szwajcarja 19.325; Sofja 0.72; Holandja 40.01; Oslo 24.00; Kopenhaga 26.61; Sztokholm 26.74; Hiszpanja 15.10; Bukareszt 0.54; Berlin 23.81; Belgrad 1.77.

Bankructwo nacjonalizmu w Czechosłowacji.

Lwów, 19 października.

(y.) Powstanie nowego rządu w Czechosłowacji, a przedewszystkiem powołanie doń dwu ministrów Niemców, wywołało wielkie wrażenie w całej Europie. W Polsce prasa prawicowa określa to doniosłe wydarzenie polityczne jako zasadniczą przemianę charakteru państwa czechosłowackiego z „narodowego" na „narodowościowe", a nawet zapowiada z tego powodu zmianę w stosunku Czechosłowacji do Polski. Oziębienie tego stosunku rzekomo spowodować mają Niemcy, których wpływ w Republice Czechosłowackiej wzrósł wskutek ostatniej zmiany gabinetu.

Tych zapatrywań ani obaw naszej prasy endeckiej nie podzielamy. — W wyniku ostatniego przesilenia rządowego w Czechosłowacji nie do patrujemy się wcale jakiejś zasadniczej zmiany w charakterze tego państwa i uważamy, że wejście dwu ministrów Niemców do nowego gabinetu nie daje najmniejszych podstaw do przypuszczeń o zmianie linji czechosłowackiej polityki zagranicznej, ustalonej szeregiem międzynarodowych traktatów, poczynając od wersalskiego poprzez układy Małej Ententy i umowę polsko - czeską, podpisaną w kwietniu b. r. przez ministrów Benesza i Skrzyńskiego.

Republika Czechosłowacka była i jest państwem „narodowościowem", a więc żadna zmiana w tym względzie w ostatnim czasie nie nastąpiła. Narodowościowy charakter Republiki Czechosłowackiej wynika z silnego zróżnicowania ludności zamieszkującej terytorjum tego państwa. Charakteru tego nie mógł nigdy zatrzeć brak w gabinecie rządowym reprezentantów narodowych „mniejszości", których ilość dochodzi tam do 50% „Mniejszości" te zamieszkują w zwartych masach olbrzymie części terytorjum Czechosłowacji posiadają swe silnie skrystalizowane odrębności plemienne i rasowe, historyczne tradycje narodowe i własne obfite dorobki kulturalne. Rzecz więc oczywista, że w tych warunkach rządzenie państwem czechosłowackiem, wedle „nacjonalistycznej (w naszem polskiem znaczeniu) recepty było niepodobieństwem. Niepodobieństwem była negacja praw politycznych nie czeskich narodów, zwłaszcza kulturalnie wysoko stojącej 3-miljonowej ludności niemieckiej, zamieszkującej północną, najbardziej uprzemysłowioną połać kraju. Dlatego też nigdy żaden z rządów czeskich nie prowadził eksterminacyjnej polityki wobec Niemców. Na chwałę czeskiej dojrzałości politycznej i głębokiego rozumu stanu mężów kierujących czecho - słowacką nawą państwową podkreślić należy, że ich stosunek do mniejszości narodowościowych za mykał się zawsze w granicach rzeczowości, niezależnie od takiego czy innego stanowiska stronnictw popierających rząd. Dowodem tego, że nawet czescy narodowi - demokraci będąc u rządu, nie prowadzili szowinistycznej polityki państw. w stosunku do obywateli innej narodowości.

Polityka nacjonalistyczna w Czechosłowacji wyrażała się jednak dotąd u czeskich nacjonalistów w dążeniu do niedopuszczenia Niemców do rządu. Nacjonalistyczna zasada, że państwem Czechosłowackiem mogą rządzić tylko Czesi długo święciła swe trjumfy, stając się podstawą istnienia t. zw. „piątki" t. j. koalicji pięciu stronnictw czeskich. Koalicja ta mogła jednak rządzić państwem tylko do chwili, w której na widowni życia politycznego nie ukazały się zasadnicze zagadnienia natury gospodarczej. Wobec tych zagadnień solidarność narod. czeska nie utrzymała się; interesa klasowe okazały się silniejsze i one to rozluźniły tak spoistość „piątki" jak i jednolicie opozycyjny front niemiecki, z którego wyłamały się żywioły stojące szczerze na gruncie uznania państwowości czechosłowackiej. Takiem zagadnieniem gospodarczem, które spowodowało bankructwo systemu nacjonalistycznego w wewnętrzno - politycznych stosunkach w Czechosłowacji stała się sprawa ceł zbożowych, w której zbiegły się interesy agrarjuszy czeskich i niemieck. wbrew interesowi stronnictw robot. Socjal. wystąpili z powodu tej sprawy z „piątki", zaś agrarjusze czescy zawarli pakt parlamentarny z agrarjuszami niemieckimi, przy których pomocy nietylko przeprowadzili pożądaną dla siebie ustawę, ale nawet stworzyli szeroką podstawę oparcia dla wspólnych rządów.

Bankructwo nacjonalistycznego systemu w Czechosłowacji jest więc wynikiem faktycznego układu stosunków narodowościowych i klasowych w tem państwie. Dowodzi ono słuszności zasady, że nowożytne państwo o ile w skład jego wchodzą mniejszości narodowościowe w poważnym procencie nie może się rozwijać normalnie bez wciągnięcia tych mniejszości do faktycznego uczestnictwa w rządzeniu państwem.

W Polsce opór przeciw tej zasadzie ze strony obozu nacjonalistycznego doprowadził nawet do tragicznej śmierci Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. W Czechosłowacji natomiast doniosłe wydarzenie dojścia do współudziału we władzy państwowej narodowych mniejszości przyjęte zostało przez całą opinję publiczną z należytem zrozumieniem konieczności tego faktu i zupełnym spokojem, znamionującem istotną dojrzałość i rozwagę polityczną. Nie ulega wątpliwości, że przez to wzmocnią się nie tylko fundamenty Republiki Czechosłowackiej, ale i wzrośnie jej powaga na zewnątrz i kredyt moralny w demokratycznych państwach całego świata.

Sprawa wyłączenia departamentu wyznań z ministerstwa oświaty.

Warszawa. (Tel. wł.).

Departament wyznań ma być — jak wiadomo — wydzielony z ministerstwa oświaty i podporządkowany prezydjum rady ministrów. Na zachodzie departament ten pozostaje niejednokrotnie pod egidą ministra spraw wewnętrznych, a zamiar podporządkowania go wprost szefowi rządu budzi różne komentarze w związku z obowiązującym prawno - konstytucyjnym porządkiem.

Sprawa ta jest w związku z reorganizacją całego ministerstwa oświaty, którego projekt statutu organizacyjny ma być rozpatrywany przez Radę ministrów.

—oo—

Bajki sowieckie o wojowniczych zamiarach Polski.

Moskwa. (Tel. wł.).

Na zebraniu komunistów, członków sztabu sowieckich sił morskich w Moskwie, przemawiał dowódca sił morskich Muklewicz. Oświadczył on że sytuacja międzynarodowa Rosji sowieckiej, znajduje się pod znakiem niebezpieczeństwa ze strony państw sąsiadujących, podbuntanych przez Anglję.

Pobyt eskadry francuskiej i angielskiej na wodach polskich i łotewskich, świadczyć ma zdaniem Muklewicza, o agresywnych wojowniczych zamiarach Polski (?) i państw bałtyckich (?). Sytuacja jest w znacznym stopniu utrudniona dla rządu sowieckiego przez akcję opozycjonistów, która może być wykorzystana przez wrogów władzy sowieckiej i komunizmu w celu zadania im śmiertelnego ciosu. Muklewicz wezwał zebranych do stanowczej walki z opozycją, oraz do podporządkowania się rozkazom komitetu centralnego partji i rewolucyjnej rady wojennej.

—xo xo—

Z prasy ruskiej.

Święto kooperacji ukraińskiej. — Brak udziału inteligencji.

Lwów, 19. października.

W niedzielę obchodzili Ukraińcy święto swej kooperacji, na które przybyły delegacje włościańskie z okolic Lwowa. Zgromadzenie odbyło się na boisku „Sokoła-Bat'ka", gdzie po przemówieniach i powitaniach popisywali się wiejscy Sokoli ruscy i „Łuhowyki" przy dźwiękach włościańskich orkiestr. Wieczorem odbyła się akademja w sali im. Łysenki. Jak zaznacza „Diło", reprezentacja wsi była liczna, brakło tylko ukraińskiej inteligencji.

—oo—

Z profilu.

Wulgarny wrzask!...

Lwów, 19 października.

(x) Od czasu przewrotu majowego powstał wrzask nietylko na ulicach Warszawy, nietylko w całem Państwie, nietylko w jednym obozie, ale i w prasie na lewo i prawo. Paradne jest zaiste widowisko jak jedna i druga strona obrzuca się w tymsamym dniu niemal temi samemi obelgami...

„Głos Prawdy" domaga się, aby Rząd (!) „zwrócił uwagę" na metody prasy endeckiej, bo...

...całe szpalty tych pism są wypełnione jednym wielkim wulgarnym rzaskiem i jedną kaskadą awantur i napaści... wrzask, wrzask, i jeszcze raz wrzask!"...

A oto co pisze „Gazeta warszawska"

...„Grupa indywiduów z „Głosu Prawdy" i „Kurjera Por.", którym nawet w najbardziej fantastycznych snach nie ukazywała się zjawa wielkich wpływów — czyni dziś na forum życia państwowego ohydne targowisko „żywym towarem".

...Po codziennych napaściach zalega „raptem cisza, aby przeobrazić się w nową wrzawę; nowy rejwach, nowe krzyki...

A dalej:

...Czas ostatni założyć im coś więcej niż cugle, a mianowicie kaftany bezpieczeństwa...

I oto jedna strona woła o kaganiec, o ustawę kagańcową, druga o kaftany bezpieczeństwa!

A „wrzask" robią obie i to dość „wulgarny"...

ZWIĘKSZENIE WPŁYWÓW PODATK.

Warszawa (tel. wł.)

Wpływy podatkowe za wrzesień były zadowalające. Ogólna kwota wpływów z różnych danin publicznych i monopolów wynosiła 137 mil. zł. czyli o 5 mil. więcej niż w sierpniu. Największy wzrost wykazały wpływy z monopolu spirytusowego w kwocie 25 mil., która przewyższa wpływy z zeszłego miesiąca o 7 mil, Nieznaczne zmniejszenie wykazują wpływy z podatków bezpośrednich; są one mianowicie o 2 mil. niższe niż w poprzednim miesiącu. Wpływy pozostałych podatków utrzymały się na tym samym poziomie, co i w sierpniu.

—o—

ZAOSTRZENIE CENZURY W KRAKOWIE.

Kraków. (Tel. wł.).

Dzienniki tutejsze donoszą: —

W najbliższych dniach ma być wprowadzona w Krakowie mocna cenzura dzienników, jak to już miało miejsce, przez dwa tygodnie bezpośrednio po zajściach majowych — Dzienniki będą przedkładane cenzurze przed oddaniem ich na maszynę. W nocy odbywać się będą dyżury podprokuratorów, oraz trzech urzędników administracyjnych.

—oo—

KONGRES NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ.

Toruń 18. 10. (PAT.) Wczoraj rozpoczął się w Toruniu kongres N. P. R pod przewodnictwem inżyniera Jankowskiego byłego ministra pracy i opieki społecznej. Referaty wygłosili pp. Chądzyński i prezes klubu parlamentarnego Popiel. Po referatach rozwinęła się dyskusja. Rozłam spowodowany po wypadkach majowych przez pp. Ciszaka w Poznaniu i Waszkiewicza w Łodzi określono jako bezpłodne i przemijające zjawisko.

WYROK NA PODPALACZY.

Łódź. (Tel. wł.)

Zakończył się tu sensacyjny proces o podpalenie przędzy przeciw Lewinsonowi, Wołdysławskiemu i innym. Podpalili oni własne składy celem uzyskania od asekuracji wypłaty odszkodowania za straty. Ubezpieczyli oni składy na kwotę przewyższającą znacznie ich wartość.

Grzegorz Lewinson i bracia Wołdysławscy skazani zostali na 6 lat ciężkiego więzienia, Szmul Ptasznik na 6 miesięcy, Estera Ptasznik na 2 miesiące.

—oo—

Pod znakiem czasu.

BANKRUCTWO „ROZBUDOWY“.

Lwów, 19. października.

Szumnie się zaczęło, ale na samych zapowiedziach i obietnicach skończyło. W nadziei otrzymania rządowej pożyczki budowlanej wielu obywateli zaczęło budować nowe domy. Zdawało im się, że skoro tylko miejski Komitet rozbudowy kredyt dla nich uchwali, pieniądze łatwo z banku dostaną i wszystko będzie dobrze.

Komitet wprawdzie ostrzegał optymistów, że nic nie pomoże papierowa uchwała, jeśli niema przeznaczonych na jej realizację pieniędzy. Jednakże na usilne prośby właścicieli budujących się domów, którzy zapewniali, że z Bankiem Gospodarstwa Kraj. „sami sobie poradzą“, ofiarowano na papierze piękne sumy, jak Zagłoba Niderlandy. Ale okazało się, że ani Komitet ani Bank nie pomoże, skoro nie da pieniędzy Warszawa. A Warszawa dała szesnastą część tego, co w roku ubiegłym.

Petenci czekają, mury niewyprawione niszczeją, zima zbliża się szybkim krokiem, a mieszkań jak nie było, tak niema! (m)

—o—

Mimochodem.

Możeby tak i u nas...

Lwów, 19. października.

Z pism krakowskich dowiadujemy się, że kamienice Krakowa całego zostały oświetlone lampkami orjentacyjnemi (na wzór Warszawy), — I nasz magistrat — trzeba to przyznać otwarcie — od czasu czasu okazuje jakąś dbałość o miasto. N. p. zakaz zawijania artykułów spożywczych w papier gazetowy trzeba przyjąć z uznaniem. Możeby więc pomyślał też o wydaniu właścicielom domów polecenia oświetlenia numerów orjentacyjnych, bo przy słabem oświetleniu ulic trudno często naprawdę trafić wieczorem pod szukany numer kamienicy. A i oświetlenie ulic zyskałoby na tem wielce... Więc możeby tak spróbować! Tylko troche dobrej woli!

—oo—

P. Anna Lewicka kawalerem orderu „Polonia Restituta“.

Lwów, 19 października.

Budująca i podniosła uroczystość odbyła się w niedzielę w południe w bursie T. S. L. im. Boberskiej: zasłużona, cicha pracownica na niwie oświaty, gorliwa działaczka Tow. Szkoły Ludowej, założycielka szkoły zabawkarskiej w Kulikach, długoletnia redaktorka „Małego Światka“, p. Anna Lewicka udekorowana została krzyżem oficerskim „Polonia Restituta“. Przybyli na uroczystość oprócz przedstawicieli władz i instytucji oświatowych wszyscy ci, którzy pamiętają „Mały Światek“ jako prawdziwego przyjaciela dzieci i wychowawcę młodego pokolenia Polski w okresie niewoli.

W udekorowanej sali bursy zgromadzili się: wojew. Garapich, kurator Sobiński, prez. Tow. Dziennikarzy Pol. Laskownicki, prezes Kasyna i Koła lit. art. dr. Hojnacki, przedstawiciele T. S. L., nauczycielstwa, oraz wychow. bursy im. Boberskiej. Na honorowem miejscu zasiadła solenizantka. Dekorując p. Lewicką orderem, zaznaczył p. wojewoda, że czuje się szczęśliwym, iż może uczcić prawdziwą zasługę. Imieniem T. S. L. przemówiła p. Nuzikowska, następnie w podniosłych słowach określił prof. Juljusz Kleiner wartość pracy literackiej tej pełnej zapału pisarki dla dzieci. Wkońcu przemówiła jedna z dawnych czytelniczek „Małego Światka“ i odczytano długi szereg listów z życzeniami. Wychowanice bursy odśpiewały kantatę i „Rotę“ Konopnickiej.

Z serdecznem wzruszeniem wysłuchano przemówienia p. Lewickiej, która skromnie zaznaczyła, że czuje się upokorzoną odznaczeniem, nie uważając się za godną tego zaszczytu; w pracy, która stanowiła radość jej życia, była tylko wyrazicielką wielkiej myśli niepodległościowej bohaterów, którzy cierpieli i umierali dla idei, nienagrodzeni i nieznani. Solenizantkę obdarzono bukietami kwiatów i adresami dziękczynnymi.

—o xo—

Zmiany w kancelarji gabinetowej.

Warszawa, (tel. wł.)

W kancelarji gabinetowej Prezydenta Rzeczypospolitej zajść mają w najbliższym czasie zmiany poniższe.

Oto szef kancelarji cywilnej p. Car ma zostać mianowany na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów wiceministrem sprawiedliwości, zaś zastępca jego p. Dr. M. Świtalski ma zostać dyrektorem depart. polit. w M. S Wewn.

Kto zajmie miejsca tych panów w kancelarji p. Prezydenta, jeszcze nie wiadomo.

—xoox—

Zjazd jubileuszowy Macierzy.

Warszawa, w październiku.

Proponowany pierwotnie na maj Zjazd Jubileuszowy Polskiej Macierzy Szkolnej, przypadający z racji 20-letniej działalności Towarzystwa odbędzie się w dniach 30 i 31 października 1926 r. w Wielkiej sali Rady Miejskiej miasta stoł. Warszawy.

Zjazd ten, ilustrujący ćwierćwiekową prawie działalność pierwszego Towarzystwa oświatowego w Polsce, które przetrwało zabór rosyjski i okupację, zgromadzi niewątpliwie nietylko delegatów z całego obszaru działalności Polskiej Macierzy Szkolnej, ale nadto i tych licznych pracowników - oświatowców, którzy nie szczędzili swoich sił i pracy w najcięższych, dla akcji oświatowej, latach niewoli i tłumienia ducha polskiego.

—oo—

Koncert orkiestralny Polskiego Towarzystwa Muzycznego.

Lwów, 19 października

Pięćdziesiątą rocznicę urodzin Mieczysława Karłowicza uczciło Tow. muzyczne koncertem poświęconym wyłącznie jego utworom orkiestralnym „Rapsodja litewska“ oraz „Stanisław i Anna Oświęcimowie“ te dwa interesujące poematy symfoniczne, z których „Oświęcimowie“ uchodzi za szczyt twórczości wcześnie, tragiczną śmiercią zmarłego (1909) muzyka. W swych poematach symfonicznych Karłowicz stoi pod wpływem Liszta i Straussa. Na nich się wzorował w kierunku technicznym i kształcił w wyrobieniu poczucia barwności instrumentalnej. Dzieła jego powstawały pod wpływem pomysłów literackich w założeniu, ale w uformowaniu muzycznem dążyły zawsze do spełnienia warunków muzyki absolutnej.

W utworach Karłowicza często jest więcej dobrej roboty, niżeli natchnienia szczerego; mimo to słucha się ich z zainteresowaniem Jest to niezaprzeczenie duży talent, którego dalszemu rozwojowi położył kres przedwczesny zgon.

Tow. muzyczne złożyło polskiemu muzykowi należny hołd, układając program z utworów, w których Karłowicz stanął najwyżej. Oba utwory symfoniczne wystudjował dyrygent dr. Adam Sołtys z możliwą skrupulatnością i trafnem wniknięciem w przewodnią treść poetyczną całego utworu. Należyte ożywienie rytmiczne, soczysty dźwięk istrumentów smyczkowych i duży polot nadawał produkcji wyraz wysoce artystyczny. Wobec braku innych produkcji orkiestralnych Tow. muzyczne powinno obdarzyć nas większą ilością produkcji swoich.

Wykonaniem koncertu skrzypcowego Karłowicza prof. konserwat. muz. p. Józef Cetner przypomniał się nam jako ceniony, wyborny artysta.

Jego piękny ton w kantylenie i solidnie wykończona technika stawia go słusznie w rzędzie pierwszych skrzypków polskich oraz usprawiedliwia uznanie, jakiem ten artysta skrzypek cieszy się w naszem mieście. Grd.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 20. 10. 1926

Al. H. Szpyrkówna.

ZAGADKA ZIELONEJ WODY.

Wówczas mieszkałam w starym domu na wsi. Nie wiedziałam, kto żył tam przedtem. Myślałam nieraz, że pewnie wiedzą o tych wszystkich dawnych dziejach pająki. które milcząco i sprawnie zasnuwały stary strych. Za ogrodem była stara sadzawka na ryby, zielona i nieruchoma pod mrokami łoziny: łapano tam czasem olbrzymie liny i tak stare, że aż porosłe w ił i mech. Nad sadzawką w zagąszczu olch rozkładały się jakieś odwieczne rumowiska, gdzie kiedyś stał dom — w każdym razie, jakaś budowla. Gnieździły się tam jaszczurki, ropuchy i czasem ślizgał się wąż. Miałam wówczas lat ośm i nie wolno mi było wychodzić poza obręb ogrodu samej. Stawałam tylko w ogrodzie przy sztachetach i przez ich szpary czyhałam na chwile gdy wiatr rozsuwał łozy i w słońcu połyskiwało zamarłe oko wody. Nie pamiętam, co sobie myślałam wtedy; ale pamiętam tajemniczy, szczególny czar, jakim to miejsce mię przyciągało, od pierwszej chwili, kiedy przybyłam tam.

W tym okresie przyśnił mi się taki sen. Widziałam drogę, tą właśnie drogę, która prowadzi koło sadzawki. Okolica była jednak zupełnie inna; naszego domu nie widziałam; był tam park czy las. Na miejscu sadzawki było śliczne jeziorko; do prawdziwego jeziora, po drugiej stronie drogi przerzucony był lekki, wysoki most na arce. Nad jeziorkiem widziałam mały zgrabny pałacyk, jakby leśniczówkę myśliwską; na stopniach zbiegających do wody, stała młoda dziewczyna w skrzyżowanej u piersi po francusku chusteczce i w długich lokach trzymała na smyczy charta, który szczekał, widziałam to, ale głosu słyszeć nie mogłam. Zwrócona była do chłopca w czółnie, który, stojąc, jednem długiem wiosłem holował je ku brzegowi; na dnie czółna leżało coś jak zabita zwierzyna — sterczały jakieś rogi. Nagle zwrócili oboje twarze w moją stronę i podnieśli ręce, jakby na powitanie: wtedy zobaczyłam tę panienkę z chartem i ze zdziwieniem poznałam. że to byłam ja sama.

Miałam co do tego zupełną pewność, jakkolwiek w niczem mnie nie przypominała. Serce się we mnie targnęło słabo i boleśnie; musiałam koniecznie do niej iść, a nie mogłam się ruszyć, widziałam jej błękitne oczy, jakby zdziwione, wpatrzone we mnie, biały chart szarpnął się, ze smyczy i skoczył ku mnie: Krzyknęłam i obudziłam się.

Dużo lat później, wypadło likwidować sprawy majątkowe i parcelować ziemię. Między papierami znaleźliśmy staroświeckie malowane ręcznie plany. Na jednym z nich zobaczyłam coś. co mię uderzyło. Od strony jeziora ponad drogą była zakreślona łukowa linja, podobna do arki, która przerzucała się na stronę dzisiejszej sadzawki. Na zielonym owalu, który ją przedstawiał, napisane było: Jeziorko, tak jak naprzeciwko: Jezioro. Obok zaś był temat domu z wieżyczkami, ze stopniami, które zbiegały do wody. Kto i kiedy tam mieszkał — nie mogłam dotrzeć; jedyne czego się dowiedziałam, że w ośmnastym wieku była to posiadłość cudzoziemca, łowczego przy dworze rosyjskim; czy miał córkę — nie umiano mi powiedzieć. Zaczęłam o tem zapominać gdyby nie dalszy ciąg. Niedługo potem Wujenka po powrocie z zagranicy przysłała mi parę drobiazgów. Między innem było tam dwie owalne ramki mozaikowe z Neapolu, obie z miniaturami. Na jednej była Aledoksja; spojrzenie na drugą minjaturę zamroczyło mi na chwilę wzrok. Zobaczyłam panienkę z chartem, w chusteczce na biuście, w lokach; nawet zwrot głowy, nawet spojrzenie błękitnych oczu było to samo: patrzyły we mnie, jak dwa błękitne wieki, na których dnie tkwiła związana milczeniem zagadka, przez najkrótszą chwilę olśniło mię coś, jak nagłe przypomnienie — jakaś otchłań pamięci rozwarła się nagle. Coś najbliższego, coś nad wyraz ważnego, gotowego do ujawienia zatrzepotało się na dnie mózgu — coś miało się właśnie w tej chwili stać, nastąpić, dać w rękę nić — błyskawiczne wspomnienie, żejuż gdzieś — ktedyś z tą samą minjaturą w ręce tak właśnie stałam — i nagły mrok. Wysiłek pamięci opadł, jak niedociągnięta struna, i już nie mogłam uchwycić nawet posmaku tych wrażeń. Z czasem minjatura wraz z ramką zginęła w zamieszkach wojennych — i wraz z nią znikł błysk pamięci w przeszłości, jak promień latarki, zwróconej na chwilę wstecz.

Poćwiartowane zwłoki w szklanej trumnie

jako lico sądowe.

Warszawa. (Tel. wł.). W tutejszym sądzie okręgowym rozpatrywana będzie jutro 19 b. m. sensacyjna rozprawa w procesie Franciszka Królikowskiego, byłego komisarza policji w Wilnie, a ostatnio urzędnika kontraktowego w okręgowym zakładzie mundurowym w Cytadeli oskarżonego o zabójstwo w chęci zysku prostytutki Marji Michałowskiej i poćwiartowanie jej zwłok.

W marcu 1925 roku, znaleziono kadłub ludzki w walizce na dworcu wschodnim. I od tego czasu datuje się śledztwo władz policyjnych i sądowych. Po pewnym czasie wyłowiono czaszkę ofiary zbrodni w płockiem, a jeszcze później znaleziono kończyny w dołach kloacznych na Pradze i na polach za Warszawą.

Na podstawie śledztwa oskarżono o popełnienie zbrodni Królikowskiego, w mieszkaniu którego miała być Michałowska 1 marca 1925 r. Podsądny do winy się nie przyznaje i usiłuje wykazać swoje alibi.

Do sprawy powołano przeszło 80 świadków i ośmiu ekspertów. W gronie ekspertów zasiadają m. in. prof. dr. Grzywo - Dąbrowski, prof. dr. Wachholz (z Krakowa) i dr. Olbrycht (z Krakowa).

Wśród lików czynu, znajdzie się na sali rozpraw szklanna trumna zawierająca zabalsamowane szczątki śp. Michałowskiej.

Rozprawa potrwa około tygodnia.

„Dwie książki".

Warszawa, w październiku.

Towarzystwo Bibljofilów Polskich w Warszawie, wydało następującą odezwę:

Niniejszem pozwalamy sobie zwrócić się do WPanów z propozycją o wzięcie udziału, w związku z II-gim Ogólnopolskim Zjazdem Bibljofilów, który odbędzie się w Warszawie dnia 31 października i 1 oraz 2 listopada r. b., w zorganizowaniu specjalnej wystawy p. n. „Dwie książki".

Dążeniem naszem jest nawiązanie, w ten m. i. sposób, kontaktu ściślejszego z producentami książki — światem wydawniczym, by zjednoczyć wysiłki i współdziałać stale w walce o podniesienie poziomu estetycznego książki polskiej na podstawie nietylko przesłanek i wymagań bibljofilstwa, lecz doświadczenia tych, którzy stałą mają łączność z odbiorcą książki — publicznością.

Jako zapoczątkowanie poniekąd tej współpracy, uważamy właśnie wystawę „Dwie książki".

Mamy tedy zaszczyt prosić WPanów, po dokładnem przejrzeniu swego dorobku wydawniczego z ubiegłych lat 26, o nadesłanie dwuch ich zdaniem najpiękniej wydanych w ciągu wzmiankowanego okresu przez daną firmę czy osobę książek.

Określiliśmy ilość książek z następujących względów:

1. szanse wszystkich wystawców w ten sposób są jednakowe;

2. dostarczenie okazów nie pociąga za sobą żadnych trudności technicznych;

3. wystawa staje się dzięki niewielkiej stosunkowo ilości eksponatów bardzo dostępna, i nie męczy zwiedzających, a jednocześnie daje bibljofilom możność dokładnego zorjentowania się, jakie są wymagania szerokich mas publiczności czytającej i jak uporać się z niemi starają wydawcy.

Książki zechcą WPanowie nadsyłać do Związku Księgarzy Wydawców, Warszawa, Warecka 14, najpóźniej do dnia 18 października włącznie.

Gdyby dany okaz należało pokazać w kilku miescach (okładka, karta tytułowa, tekst, ilustracje) pożądane jest nadsyłanie tego samego wydawnictwa w kilku egzemplarzach. Komitet organizacyjny II-go Zjazdu Bibljofilów Polskich.

Z sali sądowej.

Szajka bandytów przed sądem.

Lwów, 19 października.

Przed sądem przysięgłych zasiada „trójka hultajska" groźnych bandytów, którzy w r. 1925 byli przez trzy miesiące postrachem powiatu żółkiewskiego: Stanisław Mazurkiewicz, Władysław Zieliński, obaj bez zajęcia i ich „pomocnik" rolnik Paweł Jaryna. Wszyscy obrządku rz. kat. Pierwsze skrzypce w tej bandzie grał nieżyjący już Władysław Ozimina, który na czele swych „kamratów" przedsiębrał rozmaite awanturnicze wyprawy, zarówno bandyckie, jak złodziejskie. Dnia 15 września 1925 Ozimina i Zieliński zakradli się do zagrody Jana Dacki w Sulimowie. Właściciel gospodarstwa schwytał Oziminę na płocie i powalił go na ziemię, a towarzysz jego zachęcał go słowami: „Władziu, zastrzel go!" Ozimina strzelił dwukrotnie i trafił Jana Dackę, który wskutek rany zmarł w szpitalu 6 listopada.

Akt oskarżenia notuje dalej ostrzeliwanie przez bandytów st. posterunkowego Szymona Rużnickiego, który ich ścigał, napad w lesie na naczelnika gminy Zełdce Michała Taracińskiego, obrabowanie pod groźbą rewolwerów Salomona Dornbuscha w Woli Żółtanieckiej, oraz szereg włamań i kradzieży w wiejskich zagrodach. Bandyci w ciągu trzech miesięcy zdążyli obłupić wielu gospodarzy w rozmaitych miejscowościach, podważając drzwi chat i zabierając, co się dało: kożuchy, chustki, ubrania, korale, skórę na buty, słoninę, masło, sery. Napadów i włamań dokonywali: Ozimina, Mazurkiewicz i Zieliński, Jaryna zaś dawał im schronienie w domu swym w Rudańcach i ukrywał rzeczy skradzione. Najgroźniejszy z bandytów Ozimina został zabity w bójce z chłopami na odpuście w Kłodnie.

Mazurkiewicz odpowiada przed sądem za zbrodnię namawiania do morderstwa, o usiłowane morderstwo, rabunek, gwałt publiczny i kradzież, Jaryna za uczestnictwo w rabunku i kradzieży. Przewodniczy rozprawie sędzia Dukiet, bronią oskarżonych adwokaci dr. Meisel, dr. Fränkel i dr. Niemkiewicz. Wezwano 45 świadków, skutkiem czego rozprawa potrwa cały tydzień.

ECHA TERRORU UKRAIŃSKIEGO.

Lwów, 19 października.

Ukrainiec Michał Smaha, stelmach z zawodu, z Doroszowa Wielkiego, stanął wczoraj przed sądem za zbrodnię popełnioną na bezbronnym Polaku w czasie inwazji ukraińskiej. W listopadzie 1918 ogłosił się Smaha komendantem policji w Doroszowie Wielkim i tyranizował ludność tej miejscowości. Świadkowie Dmytro Soroka i Wasyl Borys zeznali, iż Smaha przychwycił czterech Polaków, którzy podróżowali z dokumentami wystawionymi przez policję ukraińską. Puściwszy trzech z nich wolno, czwartego o nieznanem nazwisku dał na pastwę swym żołnierzom, którzy znęcali się nad nim a następnie rozstrzelali.

Smaha został skazany na cztery lata więzienia.

—oo—

Morderstwo i cztery samobójstwa.

Krwawy i tragiczny bilans jednej doby.

Lwów, 19 października.

W nocy z dnia 17-go na 18-go bm. mieszkańcy realności przy ul. Wronowskich l. 6, zbudzeni zostali hukiem kilku strzałów rewolwerowych.

Gdy strzały ucichły, ujrzeli przygodni świadkowie dwoje młodych ludzi leżących w kałuży krwi pod bramą: mężczyznę i kobietę. Zaalarmowana policja zawezwała Pogotowie ratunkowe, które przewiozło oboje rannych do szpitala.

W toku dochodzeń stwierdzono, że mężczyzna nazywa się Rudolf Popiel, liczy lat 28, jest ślusarzem kolejowym i mieszka przy ul. Szeptyckich l. 33. Kobieta zaś nazywa się Zofja Semczyszyn, liczy lat 22, mieszka przy ul. Rycerskiej l. 39, i jest narzeczoną Popiela. Oboje narzeczeni byli owego wieczora w kinie „Apollo", po wyjściu z którego sprzeczali się przez całą drogę. W trakcie sprzeczki wyjął Popiel rewolwer i oddawszy strzał do narzeczonej strzelił następnie do siebie. Semczyszyn otrzymała strzał poniżej prawej skroni, Popiel zaś poniżej serca.

Do komisarjatu IV. P. P., doniósł telefonicznie z Komendy Miasta por. Tadeusz Walewski, że dnia 18 bm. między godziną 5 a 6-tą rano na placu Bernardyńskim postrzelił się w brzuch poniżej serca kapitan W. P. z 26 p. p. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono rannego do szpitala garnizonowego. Powodu zamachu samobójczego dotychczas nie ustalono.

*

W mieszkaniu swem przy ul. Szpitalnej l. 86, w zamiarze samobójczym usiłowała otruć się Klara K., i w tym celu wypiła znaczniejszą ilość denaturowanego spirytusu. Pogotowie ratunkowe pospieszywszy z pomocą — pozostawiło ją w opiece domowej. Powodem miały być nieszaski rodzinne.

Przy ul. Niemcewicza l. 42, Małanka F., pozostająca w służbie u Jakóba Wilbacha usiłowała otruć się kwasem siarkowym. Powodem: zawiedziona miłość. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala powszechnego.

Rozbudowa Lwowa nie posuwa się

z powodu braku kredytów.

Lwów, 18 października.

W sobotę odbyło się posiedzenie Komitetu rozbudowy m. Lwowa pod przewodnictwem prezydenta Neumanna. Referent inżynier Biernacki stwierdził, że ruch budowlany został wstrzymany z powodu braku kredytów, gdyż Lwów otrzymał tylko 16 procent sumy uzyskanej od rządu w roku ubiegłym. Do dyspozycji jest obecnie 118.000 złotych. Postanowiono odrzucić podania o kredyt na budowy niezaczęte, których wpłynęło 52, a uwzględnić tylko rozpoczęte budowy. Z 40 tego rodzaju podań przyznano na razie pożyczki 27 petentom, wydzielając im po kilka tysięcy złotych, ażeby mogli wykończyć przed zimą po 1 mieszkaniu i zabezpieczyć budowę przed zniszczeniem.

Komitet rozbudowy — jak stwierdził referent w swem sprawozdaniu, — rozporządzał w pierwszym roku swej działalności t. j. 1925-26, kredytem 3,500.000 złotych. Udzielono kredytu 75 osobom i instytucjom, budowle te są skończone, lub na ukończeniu. Większe pożyczki uzyskały: Dom techników, Dom studentek, Dom słuchaczy weter., Spółdzielnia oficerska, Dom profesorów Uniw. i gmina m. Lwowa — prywatnym osobom udzielono 1,400.000 złotych. Dwie trzecie pożyczek nie przekroczyło kwoty 20.000 złotych. Prywatny ruch budowlany (bez instytucji wymienionych wyżej) dostarczył 109 małych mieszkań 1 i 2 pokojowych reszta tj. 121 mieszkań mają po 3 pokoje i wyżej. Buduje się więc stanowczo za mało mieszkań małych, najbardziej poszukiwanych, i dlatego Gmina m. Lwowa buduje wyłącznie mieszkania złożone z pokoju i kuchni i w najbliższym czasie odda 48 takich mieszkań do użytku.

Ruch budowlany w roku 1925 zapowiadał się dobrze, jednakże wstrzymany został ograniczeniem kredytu do kwoty 3 i pół miljona.

Rok budowlany 1926-27 rozpoczynamy zaległością w niewypłaconych a przyrzeczonych 128 pożyczkach w kwocie 4,600.000 zł., na co otrzymał komitet 16 procent kredytu z roku ubiegłego, t. j. 560.000 złotych.

Horoskopy są zatem niedobre, ruch budowlany prywatny obejmujący kilkadziesiąt domów stanie z braku pomocy kredytowej, a z instytucji i władz, buduje jedynie fundusz pensyjny urzędników pryw., z współdzielni jedynie „Strzecha" rozpoczęła swoją kolonję 24 domków. O ile Lwów nie uzyska kredytów budowlanych w kwocie przynajmniej kilku miljonów, powrócimy do kompletnej stagnacji budowlanej.

—oo—

PRZYPUSZCZALNA PRODUKCJA KONCERNU STALOWEGO.

Produkcję roczną koncernu stalowego, który zawarty został niedawno w Brukseli, ustalono na 27,529 tysięcy tonn, przyczem postanowiono systematycznie zwiększać ją do sumy 30,000.000 tonn, którą osiągnąć winna za lat 5. Członkowie kartelu liczą się z tem, że w krótkim czasie przystąpi do koncernu stalowego Polska i Czechosłowacja.

Wreszcie targnął się na życie Jan J., planista, liczący lat 30 i zamieszkały przy ul. św. Teresy l. 2. Usiłował on otruć się jakąś nieznaną trucizną. Powód nieznany. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperata do szpitala powszechnego.

Konkurs mieszkaniowy „Kurjera Lwowskiego".

Wydawnictwo „Kurjera Lwowskiego" świadome tego, że Czytelnicy jego rekrutują się przeważnie ze sfer pracującej inteligencji, dla której obecnie

opłacenie czynszu mieszkaniowego stało się już poważną rubryką

rozpisuje niniejszem następujący

konkurs mieszkaniowy

w którym wziąć mogą udział wszyscy Czytelnicy „Kurjera Lwowskiego" tak lwowscy jak i zamiejscowi.

Oto w najbliższych dniach rozpoczniemy w „Kurjerze Lwowskim" druk

kuponów

uprawniających do udziału w konkursie. Kupony te,

których będzie kolejno 20

należy wycinać i przesłać razem wszystkie wedle numerów do Redakcji „Kurjera Lwowskiego" (z dopiskiem na kuponie: „Konkurs mieszkaniowy"), poczem w obecności notarjusza odbędzie się losowanie.

Na kogo los padnie,

otrzyma od 1 stycznia począwszy przez cały rok 1927

każdego miesiąca w gotówce **kwotę odpowiadającą wysokości czynszu** za mieszkanie przez niego zajmowane, **wedle obowiązujących norm czynszu podstawowego**, określanego każdorazowo przez Urząd mieszkaniowy z uwzględnieniem wszystkich podwyżek i dodatków.

W razie większego napływu zgłoszeń, wyznaczy Wydawnictwo jeszcze

dodatkowe nagrody pocieszenia

na czynsz.

Sądzimy, że Czytelnicy nasi **skorzystają ochoczo z tej okazji i wezmą** udział liczny w tym niezwykłym i aktualnym konkursie.

Dalsze szczegóły ogłaszać będziemy na łamach naszego pisma.

Życie kulturalne w Jaworowie.

(Korespondencja „Kurjera Lw.")

Jaworów, w październiku.

Powiat nasz zrozumiał nareszcie, dzięki twórczej inicjatywie miejscowego nauczycielstwa szkół średnich **ideę zdrowego wychowania młodzieży**. Onegdaj odbył się przegląd tej pracy. Dnia 3 października 1926 wobec tłumnie zebranej publiczności całego powiatu odbyły się na boisku miejscowych koszar kawalerji **zawody lekkoatletyczne**, z okazji Święta sportowego i przysposobienia rezerw. Z uznaniem należy podkreślić szczęśliwą myśl zaproszenia dzielnej drużyny sportowej gimn. z sąsiedniego Gródka Jagiellońskiego. Wśród zaproszonych gości zaproszonych byli obecni: **przedstawiciel K. O. S. L. p. Świątkiewicz i przedstawiciel DOK. Nr. X. p. pułk. Menderer.** W mieście naszem otworzył w salach miejscowego „Sokoła" art. mal. p. **Rudy**, naucz. miejsc. gimn. wystawę obrazów przeważnie z zakresu naszego morza. Wystawa ta obok wybitnych walorów artystycznych posiada **piękną ideę propagandy polskiego morza.**

WYROK W SPRAWIE „VOLKSBUNDU".

Katowice. (Tel. wł.).

Zapadł już wyrok w sądzie tutejszym na **11 członków „Volksbundu".**

Skazani zostali: panna Gertruda Ernstówna na 18 miesięcy twierdzy, Thom na półtora roku, Garster na 2 lata, Minkowski na rok a Stahlik, Dyląg, Rusin, Sänger i Śmiałek na kary od 5 do 7 miesięcy.

Zjazd nauczycieli szkół powszechnych.

Warszawa. (Tel. wł.).

Dnia 31 października, 1 i 2 listopada b. r. odbędzie się tu krajowy zjazd delegatów związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, który liczy obecnie 37.000 członków.

Porządek obrad tegorocznego zjazdu, obejmuje referaty: „Państwowa polityka szkolna", „Reforma programów szkolnych", oraz sprawy zawodowe i organizacyjne. Wieczorem 1-go dnia zjazdu odbędzie się **akademja żałobna, ku czci pierwszego ministra oświaty, ś. p. Ksawerego Praussa.** Na zjazd przybędzie około **1.000 delegatów z całej Polski.**

Regulacja Sanu i Wiązu, jako czynnik rozwoju Przemyśla i walki z bezrobociem.

Pod adresem Ministerstwa Robót Publicznych.

(Od naszego przemyskiego korespondenta).

Przemyśl, w październiku.

Sprawa intenzywnej regulacji Sanu i Wiązu jest dla Przemyśla i okolicy w promieniu stosunkowo wielkim, **zagadnieniem jak najżywotniejszem**, o bardzo poważnej doniosłości. Była też ona już nieraz przedmiotem rozstrząsań na łamach prasy. która zgodnie domaga się od czynników w tej kwestji decydujących t. j. **od Ministerstwa Robót Publicznych energicznej interwencji i wydatnej pomocy finansowej.** Znaczniejsze kredyty bowiem conajmniej **100.000 zł.** umożliwią państwowym urzędom wodnym: Zarządowi wodnemu w Przemyślu wzgl. Wojew. Depart. Wodnemu we Lwowie, zrealizowanie, przynajmniej częściowe, szczegółowego planu regulacyjnego.

Na razie jednak szerzą się **alarmujące pogłoski, że roboty** około regulacji Sanu i Wiązu na przestrzeni Przemyśl-Ostrów (San), Łuczyce (Wiaz), Bolestraszyce (San) i in. **mają już obecnie ulec przerwie**, z powodu wyczerpania przeznaczonych na ten cel funduszów. Trzeba zaś pamiętać, że odpowiednio przeprowadzona regulacja tych rzek ma doniosłe znaczenie **dla rozwoju i przyszłości miasta** — o ile Przemyśl wogóle potrafi się ocknąć z trapiącej go apatji.

Ponadto jednak należy sprawę tą ocenić ze **stanowiska aktualności gospodarczej i społecznej.** Oto roboty regulacyjne pochłaniają **pracę znaozonego zastępu robotników (120 do 150)**, dając im zresztą bardzo skromny zarobek. Ci robotnicy, to część kontyngentu bezrobotnych! — Przerwa więc lub zaniechanie na nieprzewidziany okres czasu robót regulacyjnych rzuciłaby tych biedaków z powrotem **w otchłań nędzy i bezrobocia** podczas gdy mogliby oni właściwie, popracować choć niewiele, zarabiać aż do **stycznia 1927.**

Takie rozwiązanie kwestji regulacji Sanu-Wiązu, w duchu uwag powyższych zatem nietylko jako czynnika o znaczeniu miejscowem lecz także, i to może na razie głównie jako **czynnika walki z klęską bezrobocia** — zależy od **Ministerstwa Robót Publicznych. W zakresie** resortu tego Ministertwa bowiem wchodzą sprawy regulacji rzek. Jego też inicjatywa winna jak najrychlej sprawić, aby roboty regulacyjne około Sanu i Wiązu były kontynuowane jak najdłużej i w jak najszerszym zakresie.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 20 10 1926

ZAPOMNIANY DRAMAT ŻEROMSKIEGO.

Lwów, 19. października.

Za pierwszy drukowany utwór dramatyczny Żeromskiego uchodzi dotychczas „Róża". Stefan Papée w wydanym w roku bieżącym odczycie o „Teatrze Stefana Żeromskiego" zaznacza, że Żeromski wystąpił na polu twórczości dramatycznej, już jako autor „Ludzi bezdomnych" i „Popiołów". Tymczasem, zanim stał się przez „Ludzi bezdomnych" sławnym, ale już jako autor „Opowiadań", „Utworów powieściowych" i niecenzuralnych w zaborze rosyjskim opowieści Maurycego Zycha, drukował pierwszy swój utwór dramatyczny. Na dziesięć lat przed „Różą", w wydanej w roku 1899. „Prawdzie" książce zbiorowej dla uczczenia dwudziestopięcioletniej działalności Aleksandra Świętochowskiego. 1870—1895", ogłosił Żeromski na 13 stronach dużego formatu (str. 504—516): „**Akt pierwszy. Upadek dramatu**".*)

Jestto istotnie akt pierwszy niezatytułowanego dramatu, skąd można wnioskować że w chwili oddawania rękopisu do druku, ciągu dalszego Żeromski jeszcze nie napisał, gdyż prawdopodobnie ustaliłby tytuł.

Akcja odbywa się w willi-pensjonacie, w pokoju, służącym za wspólny salon jej „mieszkańców i lokatorów". Do nich należą: dwudziestopięcioletni początkujący adwokat Piotr Bukowicz: dwudziestoletnia zakochana w nim Anna Jaskrowiczówna, którą Bukowicz wzajemnie kocha, lub z którą tylko pokątnie romansuje, gdyż miłość swoją starają się ukryć przed otoczeniem; jej siostra Ogrodzka, wdowa, właścicielka willi; ich ojciec Jaskrowicz; w ogłoszonym urywku nieobecna na scenie schorowana staruszka Wincentyna Palmen i zakochana w Bukowiczu jej córka Zofja; wreszcie Janina, nauczycielka, w której lekturze odbiją się prądy pozytywistyczne, gdyż czyta Milla. Wspomiana tylko przez Grodzka jej córka Anielka i lokaj Józef zamykają koło występujących osób.

Willa Ogrodzkiej jest zagrożona przez wierzyciela jej **ojca, którego** weksel żyrował jej mąż. Weksel ten zapłacony, a tylko przez zaniedbanie nieodebrany, może stać się przyczyną jej ruiny majątkowej. Aby zabezpieczyć przed nią, Zofja w imieniu swojej matki ofiarowuje się wzamian za dany przez siebie skrypt dłużny zahipotekować na willi sumę piętnastu tysięcy rubli. Bukowicz odmawia swojej pomocy, gdyż mimo przytoczonych względów akcję tę uważa „z prawnego punktu widzenia za niemoralną". Zawiązanie to miało zapewne w dalszym toku dramatu odegrać właściwą rolę.

Nie ulega jednak wątpliwości, że główną miała być akcja miłosna, kręcąca się około Bukowicza, w którym — jak wspomnieliśmy — kochają się Anna i Zofja, z którym flirtuje Ogrodzka, który jest nieobojętnym i dla Janiny. Wybór Bukowicza jest — jak wiemy — od początku dramatu dokonany. Jak zdaje się wskazywać scena trzynasta, miał to jednak być tylko romans. Przypuszczać można z odezwania się w scenie czwartej — o ile nie jest traktowane jako przenośnia, co tylko dalszy ciąg dramatu mógł ujawnić, — że Bukowicz okaże się interesownym, nie zwiąże swych losów z biedną Anną i może nawet poświęci ją dla majętnej Zofji.

Narazie akt pierwszy kończy się czułą sceną Bukowicza z Anną, na którą nadchodni Zofja, i z jej słowami: „O ja nieszczęsna!... kurtyna spada.

W serdecznym w przeciwieństwie do jej siostry stosunku Anny do ojca, w jej oddaniu się bez zastrzeżeń kochankowi odnajdujemy z łatwością rysy, które ją blisko spokrewniają z innemi bohaterkami Żeromskiego.

W spuściźnie rękopiśmiennej wielkiego pisarza odnajdą się może dalsze akty dramatu. Narazie musimy poprzestać na znajomości aktu pierwszego. Jest charakterystyczne, że ma on zacięcie komedjowe, w djalogach Bukowicza tryska nieco czasem studencki, ale rzetelny humor. Może dlatego, że utwór miał rozwinąć się w komedję, Żeromski zarzucił go, aby dopiero na schyłku życia dać nam swoje arcydzieło sceniczne właśnie w komedji.

Kazimierz Czachowski.

*) Jak się dowiaduję, Papée zwrócił obecnie uwagę na omawiany utwór Żeromskiego. Artykuł jego podały „Wiadomości Literackie"

Na marginesie.

NIWELACJA.

Lwów, 19. października.

Rektor prastarej Wszechnicy Jana Kazimierza w **wykładzie inauguracyjnym** stwierdził z ubolewaniem, **że poziom naukowy w dzisiejszej szkole średniej rażąco się obniża** i na Uniwersytet przychodzą coraz częściej **kandydaci, zupełnie nieprzygotowani** do studjum wyższego.

Przez usta uczonego, najbardziej powołanego do wydawania opinji w sprawach szkoły i nauczania, **przemówiła serdeczna troska o dobro i świetność kultury polskiej,** która z dnia na dzień coraz bardziej zanika, duszona ciężką łapą arogancji i dyletantyzmu reformatorskiego.

Niema w tem najmniejszej przesady.

Narobił niedawno bigosu **będziński „Psujek", podminował fundamenty szkoły średniej i dla fikcyjnego uniwersalizmu demokratycznego** w szkole średniej i wyższej upuszczał krwi na korzyść analfabetyzmu umysłowego szkolenia powszechnego.

Po **nim przyszedł z warsztatów** przez los dźwignięty **profesor rerum technicarum, który ślusarskim wytrychem dobiera się także** do skarbnicy szkolnictwa.

A za temi osobami idą równie romantyczne czyny.

Od gimnazjum **odrywa się trzy klasy,** chcąc je zamknąć w pięcioletnim kursie, przez to uczynić niepotrzebnem i ostatecznie skompromitować. Departament szkolnictwa średniego utopiono w departamencie powszechnym, ażeby czemprędzej **wymazeć imię „szkoły średniej"** z sanacyjnego słownika.

A wreszcie **koroną wszystkiego jest oświadczenie pewnego ministra,** który drogą powietrzną na skrzydłach generalskiego animuszu i aeroplanu wybiera się w podróż reformatorską; stwierdził on, że w **Polsce jeszcze chwilowo są w przewadze „kwalifikowani rutynowani urzędnicy"** lecz są to pesymiści, których chce pan minister czemprędzej usunąć, a na ich miejsce dać **„ludzi z inicjatywą."**

Tu będzie kres reform i polskiej **nauki i kultury!** **Wid.**

—xo xo—

Czarodziejskie zwierciadło Madame Beraut.

Paryż, w październiku.

Onegdaj w poważnej i ponurej sali sądowej w Quartier Latin odbył się dziwny proces. Salę, którą dotychczas zalegały nieznane nikomu osoby, zapełniły teraz eleganckie panie z tej dzielnicy które z rosnącem zaciekawieniem przysłuchiwały się mowie żeńskiego prokuratora, jakoteż i adwokatkom, Oskarzycielką była leciwa pani Dujéan, wielce korpulentna dama, która każdemu słowu sędziego z rozkoszą potakiwała. Oskarzona zaś Zuzanna Beraul. Na stole jako corpus delicti leżało

OGROMNE PIĘKNIE SZLIFOWANE ZWIERCIADŁO.

Zuzanna Beraut, paryska krawcowa, której kreacje nie wzbudzały dotąd zachwytu, stała się nagle ogromnie „en vogue". Szczególnie damy, cieszące sie obfitością kształtów, odwiedzały jej salon, albowiem próbując suknie przed zwierciadłem stojącem w pokoju krawcowej

UZYSKIWAŁY TĘ TAK POŻĄDANĄ LINIĘ.

Serdecznie się tem cieszyły i płaciły naturalnie wysokie honorarja. Trwało to tak od pół roku. Klijentki oglądając siebie w swych domowych zwierciadłach, nie zwracały z początku uwagi na to, że odbicie przedstawia je bez **upragnionej** smukłości. Dopiero jedna „wzięła na odwagę" i oskarzyła lustro p. Beraut. I cóż się okazało. Oto kochanek p. Zuzanny, z zawodu optyk, postanowił wyzyskać „marzenie o linij, leciwych pań" i skonstruował

CZARODZIEJSKIE ZWIERCIADŁO

które zewnętrznym wyglądem nie różniło się wcale od zwykłego, a jednak miało nieznaczną wklęsłość, dzięki korej, osoba weń patrząca zyskiwała na smukłości.

Sędzia przekonawszy się naocznie o tem cudownem zwierciedle, skazał czarodziejkę na zapłacenie 2.000 fr. kary.

—o—

Kurjer literacki.

Nr. 4—5 „Głosu Inteligencji" przedstawia się okazałe i wykazuje, iż redakcja dba o rozwój nietylko pod względem treści, lecz i pod względni graficznym.

Na całość tego zeszytu złożyły się artykuły: Rząd a sztuka, Organizacja opieki nad zabytkami sztuki i kultury, Jan Rozwadowski o nauce, religji i sztuce. Projekt utworzenia wszechnic sztuki, Działalność Polskiego Towarzystwa Badań Psychicznych, dr. med. Tadeusza E. Sokołowskiego, O aktywności inteligencji. nowela, rozmaitości, humor itd. Zeszyt jest bogato ilustrowany.

Międzynarodowa wystawa książki w Lipsku. Staraniem Związku Niemieckich Księgarzy zostanie od czerwca do września 1927 roku otwarta w Lipsku międzynarodowa wystawa sztuki księgarskiej, która ma być poniekąd bilansem tego, co sztuka księgarska całego świata na polu księgarskiem od roku 1914 stworzyła. — Wystawa odbędzie się w Muzeum Sztuki.

—oo—

Z teatrów zagranicznych.

TEIKO KIWA W PRADZE.

Niezrównaną odtwórczyni Madame Butterfly, słynna japońska śpiewaczka Teiko Kiwa, bawi obecnie w Pradze, gdzie jej gościnne występy w operze cieszą się wielkim powodzeniem. Teiko Kiwa uczyła się śpiewać w Medjolanie, a sztukę aktorską studjowała w Japonji, dlatego też jej Buterffly posiada ową prawdziwość japońską, o jaką chodziło Pucciniemu.

„DYKTATOR" SZTUKA JULES ROMAINS.

Najnowszą senzacją Paryża w świecie teatralnym to sztuka Jules Romains, pt.: „Dyktator", której premiera odbyła się przed kilku dniamj w Komedji Francuskiej. Treścią jei są przeżycia niejakiego Denica, przywódcy partji lewicowej, który bez określenia czasu, i państwa, reprezentuje jeur: „ideę". Erotyki zupełnie nie ma; jest tylko tragiczny konflikt przyjaźni.

Ewolucja Denisa polega na tem że wychodząc z zasady równości demokracji, osiąga on dyktaturę Jego przyjaciel Féreéol to symbol wojującej rewolucji. a pomiędzy nimi król, którego dążenia osłonięte są subtelną ironią. Wokół dyktatora pustka, pustka, o której nikt nie wie On dusi się wprost w tej atmosferze, jakąś piekielną męką. Czyn Przezwyciężenie wszelkich trudności staje się bożyszczem dyktatora. Sztuka ta mimo świetnych scen i doskonałego ujęcia tematu, nie przemówiła do Paryżan. Wedle recenzji sądzić można, że zagranica przyjmie ją łaskawiej.

—oo—

Nowe metody w udowadnianiu ojcostwa.

Lwów, 19. października.

Nieznanych ojców próbowano poszukiwać najrozmaitszymi sposobami, ostatnio przez badanie krwi, które części składowe przeważnie **dziecko po ojcu dziedziczy.** Obecnie daktyloskopia ma oddać tej ważnej sprawie nieocenione usługi. Nauka ta znana była już w zamierzchłej przeszłości. Gliniane tablice ze słynnej bibljoteki w Niniwie, znajdujące się obecnie w Britisch Muzeum, mają już dziwaczne znaki, które uznano jako odciski paznokci.

W Chinach już w VII w. wszystkie dokumenta sądowe znaczono odciskiem palca, a od XIII w. oddaje daktyloskopją wielkie usługi kryminalnej policji chińskiej.

Z Indji przenosi się przez Anglików do Europy rozpowszechnia się prędko na całym kontynencie, i staje się najważniejszym środkiem pomocniczym w tropieniu zbrodniarzy.

W ZAWIŁYCH PROCESACH O ALIMENTACJE

postanowiono użyć daktyloskopji, jako dowodu ojcostwa. Wprawdzie jak stwierdzono, każdy przynosi ze sobą swoiste linje brodawkowe, które nie zmieniają się przez całe życie, lecz mimo to zachodzi duże podobieństwo, tych linji. tak między krewnymi, jakoteż i zupełnie obcymi ludźmi.!

NAJNOWSZE BADANIE

linji brodawkowych przeprowadziła znana uczona w biologji Krystyna **Bonnevie.** która przestudjowała ponad 20.000 odcisków i potem systemem przez siebie obmyślanym zarejestrowała. Twierdzi ona na tej podstawie stanowczo, że dziecko dziedziczy po rodzicach **nie kierunek ich linji, ale ich ilość** i, że w niejasnych przypadkach **tego uznać należy za prawdziwego ojca, kto posiada tą samą ilość** linji brodawkowych co dziecko. W obec tego, że dziecko i po matce coś dziedziczy, kwestja ta będzie trudna jednak do roztrzygnięcia zadawalającego. Czy zasada **„pater semper incertus"** utrzyma się w prawie wyjaśnią nam dalsze studja biologiczno-medyczne.

Z kraju.

× **Zastrzelenie rygorozanta.** W sali balowej kasyna w Tarnobrzegu, **sekretarz zarządu dóbr w Dzikowie, Ćwikliński,** zastrzelił z browninga 26-letniego Arnolda **Rebena, rygoryzanta,** najlepszego tennisistę „Cracovji".

Reben mieszkał stale w Tarnobrzegu. Ćwikliński, którego odstawiono do więzienia w Rzeszowie, oświadczył podczas przesłuchania, iż nie miał on zamiaru pozbawienia życia Rebena, i tłumaczy swój czyn nieostrożnem obchodzeniem się z bronią. W Tarnobrzegu kursują pogłoski, **że zabójstwo ma podłoże erotyczne,** że między nim a żoną przychodziło często do awantur, **podejrzywał ją bowiem o utrzymywanie stosunku z Rebenem.**

Przed rokiem zginął skutkiem wypadku automobilowego staszy brat Rebena urzędnik bankowy, dr. Ludwik Reben, a drugi brat zastrzelonego zginął śmiercią samobójczą.

Apel do serc litościwych. Staruszek 80-letni, były ziemianin z braku środków do życia ginie z głodu — jako zasługującego na względy, polecamy go gorąco łaskawej opiece społeczeństwa. — Łaskawe datki przyjmuje administracja dla **Staruszka 1926.**

—oo—

Obrady Rady Naczelnej P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 października.

Wczoraj o godz. 10 rano rozpoczęły się w lokalu Związku polskich posłów socjalistycznych w gmachu Sejmu obrady Rady Naczelnej P. P. S. Przewodniczył poseł **Daszyński**. Referaty wygłosili: poseł **Barlicki** o polityce wewnętrznej, poseł **Marek** o sprawach partyjnych i poseł **Niedziałkowski** o polityce zagranicznej. W dyskusji zabierało głos kilkunastu członków Rady.

Następnie odczytano **list ministra robót publicznych Moraczewskiego**, wyłuszczający powody, które **skłoniły do wstąpienia do rządu Marszałka Piłsudskiego**. Na temat tego pisma wywiązała się dyskusja, poczem zgłoszono dwie rezolucje.

Pierwszą C. K. W., który nie bierze odpowiedzialności za wstąpienie posła Moraczewskiego do rządu, **lecz nie potępia tego kroku;**

druga, opozycji, która nie przyjmuje do wiadomości oświadczenia posła Moraczewskiego.

Na temat obu rezolucji wywiązała się zasadnicza dyskusja, poczem wybrano **komisję redakcyjną, która stara się znaleźć formułę kompromisową.**

Na wniosek komitetu redakcyjnego Rada Naczelna przyjęła następujące **rezolucje:**

Rada Naczelna stwierdza, że działalność rządów p. Bartla nie odpowiedziała oczekiwaniom klas robotniczych i całej demokracji, zwłaszcza pod względem społeczno - gospodarczym, przez brak stanowczej decyzji i uleganie wobec reakcji kapitalistycznej. Nierozwiązanie Sejmu niezdolnego do wyłonienia rządu uważa Rada Naczelna **za błąd polityczny**, czego następstwem jest zgub na propagandę faszystowska, zamieszanie pojęć politycznych w kraju i osłabienie demokracji.

Rada Naczelna stwierdza, że poseł tow. Moraczewski wstąpił do rządu

na własną odpowiedzialność,

nie wiążąc w niczem partji. W **stosunku do rządu Marszałka Piłsudskiego Rada Naczelna** zajmuje stanowisko rzeczowe, zależne od jego programu działalności.

—xoox—

Niebywała burza elektryczna szaleje nad kulą ziemską.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 października.

Wedle wiadomości z Londynu, astronomowi i uczeni angielscy stwierdzili, **że nad kulą ziemską od 24 godzin szaleje olbrzymia burza elektryczna.** Gwałtowne wstrząsy fal elektrycznych uniemożliwiają wszelkie rozmowy telegraficzne i telefoniczne. Wedle zdania fachowców londyńskich, **kulę ziemską nawiedziła największa burza elektryczna, jaką pamięta historja.**

Wyrok na zabójcę ś. p. Lindego zatwierdzony.

Warszawa, 18. 10. (PAT.) W dniu 18 b. m. Najwyższy Sąd wojskowy w Warszawie, w składzie generała **Krzemińskiego**, generała **Szpakowskiego i pułkownika Sikorskiego**, uchylił skargę apelacyjną, wniesioną przez obrońcę zabójcy śp. **Lindego, sierżanta Trzmielowskiego, zatwierdzając zarazem wyrok 10-letniego więzienia, wydanego w I. instancji. Wyrok Sądu Najw. jest wyrokiem ostatecznym.**

—ox xo—

Napady rabunkowe pod Lubaczowem.

Lubaczów. (Tel. wł.).

Koło lasu Niwki, na drodze prowadzącej z Lubaczowa do Kornagów, **napadł na Ksenię Połoch**, zamieszkałej w Dąbrowie, jakiś nieznany osobnik, który zaszedłszy ją **z tyłu przewrócił na ziemię i dusząc rzekł.**

„dawaj hroszi, bo smert twoja, ja z toho żyju“.

Gdy napadnięta nie mając pieniędzy przy sobie odmówiła żądaniu, bandyta począł ją bić po twarzy. W tym momencie dał się słyszeć **turkot kół przejeżdżającego wozu**, wobec czego Połochowa podniosła krzyk o pomoc. Napastnik ów jednak nie zważając na to **ściągnął jej buty z nóg.** Na widok nadjeżdżających ludzi zostawił Połochową leżącą na ziemi, sam zaś zbiegł do lasu.

W kilka chwil później prawdopodobnie ten sam sprawca wyszedł z lasu na gościniec i zaczepił idącą Jadwigę Sanderównę, lat 13, córkę Jakóba Sandra, nauczyciela z Kornagów, a uprowadziwszy ją przemocą do lasu **zagroził jej słowami: „bądź cicho, bo ja mam nóż“.** Zapytana przez niego Sanderówna **wiele liczy lat**, w przestrachu odpowiedziała, że ma 9 lat. Korzystając z chwilowej nieuwagi bandyty, porzuciła buciki, które niosła w ręku i uciekła do domu, gdzie opowiedziała rodzicom o zajściu.

Ojciec Sanderównej chcąc pochwycić napastnika udał się własnym wozem do lasu Niwki. Dojeżdżając już do miejsca napadu na jego córkę usłyszał krzyk, wobec czego zsiadłszy z wozu udał się pieszo w tym kierunku. Po chwili ujrzał on uciekającą Chanę Brifweksler i Feige Arak, które opowiedziały mu, że jakiś człowiek przystąpił do Brifwekslerównej i zdarł jej buciki z pończochami. Uszedłszy kilka kroków powrócił i zażądał od Brifwekslerównej pierścionków, których jednak napadnięta nie posiadała.

Sander udał się we wskazanym kierunku, jednak z powodu ataku sercowego zmuszony był powrócić do wsi, gdzie zawiadomił posterunek policji. Przestępcę dotychczas nie uchwycono, ustalono jednak jego wygląd. Ubrany był mianowicie w amerykańską koszulkę zieloną, boso w białych spodniach. Wzrostu był średniego i średniej tuszy, a na lewem oku miał bielmo.

WYKRYCIE ŹRÓDEŁ WODY LECZNICZEJ W CIESZYNIE.

Cieszyn 18. 10. (PAT.) Wczoraj obradował tu zjazd gospodarczy przy udziale około 3000 delegatów z różnych miast. Na zjeździe wywołało sensację **oznajmienie dra Kościałkowskiego**, przewodniczącego związku przemysłowców o wykryciu w Cieszynie **źródeł wody leczniczej, dorównującej siłą działania znanej „Naftusi“ w Truskawcu.** Dr. Kościałkowski zaznaczył, że w pobliżu Cieszyna znajdują się pokłady borowinowe, a wobec bliskości Pszczan możliwy byłby stąd wwóz działającego uzdrawiającego szlamu.

—o—

TERMINY PŁATNOŚCI PODATKÓW.

Lwów, 19 października.

W ciągu października i listopada, **mianowicie do 20 października i 20** listopada przypadają terminy płatności zaliczek **na podatek przemysłowy** od obrotu za trzeci kwartał b. r. od 15 października do 15 listopada termin płatności drugiej połowy podatku gruntowego i do końca października upływa termin drugiej raty podatku majątkowego, płatnej w roku 1926. Niedotrzymanie którego kolwiek z tych terminów, pociągnie za sobą przymusowe pobranie zaległych kwot wraz z karami za zwłokę, licząc od wyznaczonego terminu płatności i ewentualnemi kosztami egzekucyjnemi.

—o—

RAID ESKADRY POLSKIEJ DO PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Helsingfors, 18. 10. (PAT.) Lotnicy polscy wylądowali dziś w południe na lotnisku wojskowem w Utlis, popołudniu zaś przybyli do Helsingforsu.

—oo—

KONFERENCJE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 18. 10. (PAT.) Pan premier, Marszałek **Piłsudski** przybył dzisiaj w południe do prezydjum Rady Ministrów i odbył konferencję służbową z szefem gabinetu drem **Grzybowskim** a następnie przyjął p. ministra **Meysztowicza**, ministra **Zaleskiego** i wojewodę pomorskiego **Młodzianowskiego.**

—oo—

Ordynat Bisping znowu przed sądem.

(Telefonem od naszego korespond.).

Warszawa, 18 października.

Przed sądem okręgowym w Grodnie rozpoczęła się dziś sensacyjna rozprawa przeciw ordynatowi **Bispingowi, oskarżonemu o zabójstwo włościan i spalenie wsi w powiecie grodzieńskim w r. 1919.**

Bisping odpowiadać będzie z wolnej stopy, zwolniony swego czasu za kaucją 15.000 zł.

—o—

Kupcy domagają się zmiany ustawy o podatku przem.

Łódź, 18. 10. (AW) Stowarzyszenie kupców miasta Łodzi wystosowało do ministra skarbu memorjał, domagający się **racjonalnej zmiany przy kwalifikowaniu przedsiębiorstw handlowych w stosunku do obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych.** Sprawa ta w związku ze zbliżaniem się nowego roku jest najaktualniejszem zagadnieniem podatkowem.

—o—

KRÓLOWA RUMUŃSKA PRZYBYŁA DO AMERYKI.

N. Jork. 18. 10. Królowa rumuńska Marja, ks. Mikołaj oraz księżniczka Iljana przybyli tu dziś, powitani owacyjnie przez ludność.

ZJAZD FASZYSTÓW CZESKICH

Praga, 18. 10. (AW.) Na dzień 23 i 24 b. m. zwołano do Pragi **wielki zjazd faszystów czechosłowackich**, który zajmie się sprawą powołania do obecnego rządu czeskiego Niemców. Na dzień 28 bm. zapowiedziana jest wielka manifestacja faszystów.

DEMENTI POGŁOSEK O EWAKUACJI NADRENJI.

Paryż, 18. 10. (PAT.) Minister **Painleve** wychodząc z posiedzenia rady ministrów zaprzeczył wobec współpracownika „Petit Journal“ pogłoskom o mającej rzekomo nastąpić **pospiesznej ewakuacji Nadrenji względnie o przegrupowaniu wojsk okupacyjnych.**

—oo—

HAKATYSTYCZNE MEDALE PAMIĄTKOWE.

Z inicjatywy zarządu organizacji „Vereinigte Verbande Heimattuer Oberschlesier“ na Śląsku, zostały stworzone specjalne medale pamiątkowe (Abstimungsgedenkmünzen), które mają być ofiarowywane zasłużonym protektorom tej organizacji. Medale te zawierają z jednej strony napis „Oberschlesiens Dank“ (Podzięka Górnego Śląska) i datę 1921, z drugiej zaś dwuwiersz: „Dem, wer uns trennt von Deutschen Herd, bleibt Schmacht, der ist keiner Liebe wert“ (Hańba temu, kto dzieli nas od niemieckiej macierzy, niegodzien on miłości“).

Medale takie otrzymali dotychczas Dr. Proska prezydent rejencji Opolskiej, Prałat Ulitzka, Dr. Piontek marszałek prowincjonalny, i Dr. Knarzik nadprezydent miasta Bytomia.

Ciekawe jest to, że wszystkie wyróżnione dotychczas osoby pochodzą ze sfer rządowych.

Ze świata.

+ **Tragedja w Meyrlingu.** Księżniczka Elwira Bourbońska, ongiś powiernica cesarzowej Elżbiety ogłosiła w jednej z gazet wiedeńskich nową wersję o tragedji arcyksięcia Rudolfa i Vetsery. Był to właśnie czas, kiedy Rudolf rozkochany w pięknej baronównie, chciał się rozwieść ze swą legalną żoną Stefanią. Pisał nawet o tem do papieża. Wtedy cesarz Franciszek zawiadomił syna, iż Vetsera jest jego nieślubną córką. Pismo to miał on otrzymać w przeddzień wieczoru, w którym „wierni kochankowie“ odebrali sobie życie.

+ **Pojedynek... z powodu treści noweli.** Znany węgierski pisarz Juliusz Krudy, ogłosił niedawno drukiem **nowelkę** p. t.: **„Miss Adrienne“** której bohaterka łatwo do poznania była nie żyjąca już dziś artystka dramatyczna Adryanna Meszlenyi. Bratu zmarłej pułkownikowi wydawało się, że treść tej nowelki ubliża pamięci siostry, wyzwał przeto literata na pojedynek. Krudy nie chciał się jednak bić, twierdząc że absolutnie nic karygodnego nie popełnił. A kiedy pułkownik obstawał przy swojem, zwołano sąd honorowy składający się z literatów, który orzekł że z czysto literackiego punktu widzenia, każda nowelka jest tworem fantazji, więc nie dotyczy nikogo.

+ **Zgon wybitnego barytona czeskiego.** Opera Narodowego Teatru w Pradze, poniosła ciężką stratę. Onegdaj umarł sławny baryton **Emil Burian**, niezrównany odtwórca postaci w operach Smetany i innych czeskich kompozytorów.

KRONIKA.

PAŹDZIERNIK **18** WTOREK

Dziś: rzym.-kat. Piotra z Alk. gr.-kat. Ftomy ap.

Jutro: rzym.-kat. Felicjana b. gr.-kat. Semya m.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Wtorek 19 bm. „Cyrano de Bergerac".
Środa 20 bm. „Aida".
Czwartek 21 bm. „Cyrano de Bergerac"

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 19 bm. „Życie paryskie".
Środa 20 bm. „Kobieta, wino i dancing".
Czwartek 21 bm. „Życie paryskie".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Wtorek o 7·30 „Azais" (po raz ostatn.).
Środa o 7·30 „Osiołkowi w żłoby dano" (premjera).
Czwartek o 7·30 „Osiołkowi w żłoby dano".

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: „Złodziej z Bagdadu".
Chimera: „Jak postępować z mężczyznami".
Kopernik: „Szczęście żydowskie".
Marysienka: „Szczęście żydowskie".
Nowości „Szpieg" (pułk. Redl).
Lew: „O czem się nie myśli".
Palace: „Bracia Schellenberg".
Uciecha: Krwią zmazane winy".

—oo—

— **Teatr Wielki** powtarza dziś arcydzieło Edmunda: **„Cyrano de Bergerac"** — w premjerowej, niezmienionej reprezentacji artystycznej, pod znakomitą reżyserją p. Strachockiego. Jutro ukaże się wspaniała opera Verdi'ego **„Aida"**, z udziałem pierwszorzędnych sił wokalno-artystycznych.

— **„Przyjaciel"**, świetna, 4-aktowa komedja genjalnego ojca komedji polskiej Aleksandra hr. Fredry — ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w piątek, 22 bm. jako przedstawienie jubileuszowe ku czci wielkiego twórcy „Zemsty" i „Ślubów panieńskich" przedstawienie to poprzedzi umyślnie napisany na tę uroczystość Prolog, pióra Stanisława Wasylewskiego, w którym — na tle stylowej dekoracji — przewinie się barwna wizja twórczości Fredry, z całą galerją niezapomnianych postaci z Jego najwybitniejszych komedyj — w reprezentacji pierwszorzędnych sił naszego dramatu. Niezwykle interesujący ten wieczór o wysokim poziomie artystycznym ściągnie niewątpliwie do Teatru Wielkiego liczne rzesze naszej publiczności, pragnące złożyć hołd pamięci, jednego z wielkich Duchów naszej twórczości dramatycznej, oraz ujrzeć i przeżyć jeden z najszlachetniejszych i najcenniejszych tworów Fredrowskich.

— **Teatr Nowości** powtarza dziś wspaniałą operę J. Offenbacha: **„Życie paryskie".**

— **Premjera w Teatrze Małym.** Jutrzejsza tj. środowa premjera pyszne j farsy p. t. **„Osiołkowi w żłoby dano"** budzi niezwykłe zainteresowanie tem więcej, że sztuka ta wznowiona ostatnio w Warszawie od dwu miesięcy nie schodzi z afisza teatralnego i stała się naimodniejszą atrakcją pragnącej się uśmiać publiczności. W scenicznej reprezentacji lwowskiej farsa najprawdopodobniej zdobędzie sobie duże powodzenie, tembardziej że reżyser Orzechowski przygotował ją ogromnie starannie i pomysłowo a obsada jest pierwszorzędna z pp. Cieszkowską, Makarczykówną, Czajkowską, Sznage-Andruszewską, Pelińskim, Orzechowskim i innymi

— **Towarzystwo Geograficzne** we Lwowie zainaugurowało naukowy sezon 1926/27 posiedzeniem naukowem z odczytem świetnego geofrafa i podróżnika francuskiego, profesora Sorbony E. de Martonne'a. p. t. „L'index d'aridite" (współczynnik pustynności). Poważna dyskusja, która po odczycie się wywiązała, rzuciła ciekawe światło na ten ciekawy problem klimatyczny, w sposób oryginalny przez prelegenta ujęty.

Serję miesięcznych zebrań publicznych Towarzystwa otwiera wieczór projekcyjny majora lotnika Wereszczyńskiego, na temat **„Polska z aeroplanu".** Zebranie to odbędzie się w **środę 20. X.** o godzinie 18-ej (6 wieczór) w sali Zakładu Geologicznego U. J. K. ul. Długosza 8. — Prelegent ma zamiar pokazć i objaśnić szereg pierwszorzędnych zdjęć lotniczych, ilustrujących krajobrazy polskie od Tatr aż po wybrzeże, momenty z wielkiej wojny, urządzenia techniczne i t. p. Wstęp 1 zł. dla młodzieży 50 gr., dla członków Tow. Geogr. bezpłatny.

—oo—

OD ADMINISTRACJI.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego" przesyłać należy przekazami pocztowemi lub na numer P. K. O.

153.215.

—o—

Mówią, że...

czasby już był do podjęcia walki z tak zwanemi „taniemi" książkami, które formalnie zalały nasz rynek księgarski.

— — — — — — — — —

książki te, o krzykliwych okładkach, zwracających na siebie uwogę, drukowane są na tak strasznym papierze, że za kilka lat rozlecą się w strzępy, w dodatku druk jest tak ohydny, iż wpływa szkodliwie na oczy. Najgorszem jednak ze wszystkiego jest to, że tekst dawnych rzeczy, przedrukowywany w tych „tanich" książkach, jest w barbarzyński często sposób skracany, byle tylko w oznaczony rozmiar zmieścić całość. Publiczność ludzi się, że kupuje tani towar, tymczasem dostaje tekst fatalny, na papierze, który w rękach się sypie. Znane jest przysłowie, że „tanie mięso psy gryzą", gdyby jednak psy umiały czytać, nie dotknęłyby takiej książki, obwąchałyby ją i co najwyżej machnęłyby lekceważąco ogonem. Książkę kupuje się przecież nie na jeden raz, ma być ona długo przyjacielem rodziny, składa się ją do biblioteki; jakże jednak składać to śmiecie, sypiące się w rękach? Lepiej kupić jedną piękną trwałą książkę, niż dziesięć obrzydliwie wydanych broszurek. Bajdą jest, że nasze książki są droższe, niż zagraniczne i łatwo to stwierdzić w księgarniach, tylko my lecimy pędem owczym za wieścią, iż są jeszcze tańsze książki i „wpadamy". Przedewszystkiem nasze czytelnie i publiczne biblioteki powinny dbać oto, by nabywać rzeczy nie tylko dobre, ale i trwałe. W ostatnich czasach dużo się ukazało takich książek a popyt na nie jest słaby, bo ludzie przestali się orjentować, co warto nabywać ganiąc za złudną „taniością".

rrr.

—oo—

— **Koło T. S. L. im. Wyspiańskiego** podjęło na nowo pracę przerwaną ferjami wakacyjnemi i przystępuje do otwarcia kursu dla dorosłych nieumiejących czytać i pisać. Wpisy przyjmuje się codziennie między godz. 3—4 przy ul. Krupiarskiej L. 1. I. p. W tym czasie załatwia się wszelkie sprawy związane z działalnością Koła.

— **Główny Urząd Statystyczny w Warszawie** zwraca uwagę zawiadowców przedsiębiorstw przemysłowych, zobowiązanych do przedkładania miesięcznych sprawozdań o stanie zatrudnienia w przemyśle, by we własnym interesie żądali w urzędach pocztowych potwierdzenie nadania na arkuszach nadawczych przez wysyłającą firmę sporządzonych. Wzór tych arkuszy poda Główny urząd statystyczny przy sposobności przesłania formularzy sprawozdań za październik br.

— **Zmarł nagle** wczoraj Stefan Czmyr, zam. przy ul. Piotra Skargi l. 20. Zwłoki odstawiono do kostnicy.

—oo—

Bandyta czy obłąkany?

Lwów, 19 października

W Sołonce pod Lwowem aresztowano niejakiego Włodzimierza Miejskiego, słuchacza politechniki gdańskiej, liczącego 25 lat, który w przysiółku Kowyry napadł na zagrodę Jana Tłuczka i otwierającą drzwi żonę Tłuczka poczęstował kołem w głowę tak silnie, iż zemdlona upadła na ziemię. To samo spotkało męża jej, który wszczął ogromny krzyk.

Zaalarmowani krzykiem sąsiedzi Jan Hołod oraz Wincenty Chudy i dopadli wywijającego kołem bandytę i ubezwładniwszy go oddali w ręce przybyłemu w czasie bójki przodownikowi P. P. Duladze. Aresztowany tłumaczył się że czynu tego dokonał ze zemsty za to, iż Tuczek odmówił mu noclegu. Miejskiego odesłała policja do Lwowa.

— **Posiedzenie** naukowe. Pol. Tow Przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek d. 19 bm. 1926 o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1. Wykład prof. dr. J. Czekanowskiego, p. t.: Z badań nad zagadnieniem syntezy. kartogramów. Goście mile widziani.

—**Polskie Towarzystwo Politechniczne** (Zimorowicza 9) zawiadamia swoich Członków, że na zebraniu tygodniowem we środę 20 b. m. wygłosi referat inż. Ignacy **Brach** z Warszawy p. t.: „Urządzenia do przeładowania towarów w portach europejskich z uwzględnieniem Gdańska i Gdyni. Początek punktualnie o godzinie 18-tej. Goście mile widziani.

— **Potracony przez auto.** Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala powszechnego sześcioletniego chłopca Jana Podczyżyka, który doznał ogólnego potłuczenia, skutkiem potrącenia przez auto.

— **Nagle zachorował** wczoraj Stanisław Ratus, zam. na Lewandówce. Pogot. rat. przewiozło go w stanie nieprzytomnym do szpitala.

— **Oszustwo.** Post. Kwiatkowski, sprowadził do komisarjatu V. P. P. Jana **Gorczakowskiego**, lat 34, rodem z Brodów, który popełnił oszustwo na szkodę Marjana Matesa zam. przy ul. św. Marcina l. 1.

— **Brutalny napastnik.** Post. Peda Franciszek aresztował wczoraj Włodzimierza **Kucikiewicza**, asyst. Archiw. Wydz. Państw., zamieszkałego przy ul. Józefa 8, za **napad** w bramie przy ul. Zyblikiewicza l. 2 na **Michalinę Romanową**, wdowę po artyście Teatru Miejskiego, zam. przy ul. Jabłonowskich l. 16. Kucikiewicz pobił p. Romanową laską oraz obraził obelżywemi wyrazami.

— **Przejechana przez auto.** Jedną z ofiar kawalerskiej jazdy naszych szoferów w dniu wczorajszym jest Maria **Adler**, lat 23, służąca, którą przejechało auto naprzeciwko Kasy oszczędności. Pogotowie ratunkowe, zajęło się nieszczęśliwą, która doznała wstrząsu mózgu.

— **Przy ul. Krakowskiej** obok Templu został potrącony przez tramwaj Lubak **Chryzantem**, lat 54 z zawodu drążkarz. Ofiara doznała licznych podrapań skóry i kontuzji.

— **Kradzieże i włamania.** Aresztowano została wczoraj Helena **Pawłyk** za kradzież 3 dolarów na szkodę Agnieszki Dragon. — Przy ul. Zygmuntowskiej l. 8 a, skradziono 167 zł., srebrny damski zegarek i złoty pierścionek na szkodę Jana **Kołtuna**.

„Nieznany sprawca" po wyłamaniu skobla i otwarcia drzwi dobranym kluczem dostał się wczorajszej nocy do restauracji Filipa **Arnolda** przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 36, i skradł znaczniejszą ilość wódek.

Niewyśledzeni sprawcy po wybiciu otworu dostali się do szopy w kamienicy przy ul. Podzamcze l. 8, i skradli dwie paki jaj — wartości 300 zł.

— **Znaleziono.** Janina Kowalówna zamieszkała przy ul. Tarnowskiego doniosła wczoraj policji, że znalazła przy ul. Leona Sapiehy torebkę wraz z dokumentami opiewającymi na nazwisko Marji Oszust.

Kurjer Radjowy

Program radjokoncertów na dziś:

Warszawa (48.) Godz. 19.45. Nad program „Rozmaitości". — Godzina 20.30. Koncert wieczorny.

Oslo (382.) Godz. 21.30. Koncert fortepianowy.

Wrocław (418.) Godz. 20.25. Koncert utworów ludowych.

Medjolan (320.) Godz. 23.00. Jazz-Band.

Frankfurt (470.) Godz. 20.15. Symfoniczny koncert

Monachjum (485.) Godz. 20.00. Żart sceniczny w 6 obrazach „Podwójne samobójstwo".

Zurich (513.) Godz. 20.00. Koncert muzyki włoskiej.

Rzym (425.) Godz. 21.00. Transmisja z teatru

Wiedeń (531.) Godz. 20.05. Wieczór muzyki popularnej.

NOWY ROZKŁAD FAL ETERU.

Konferencja międzynarodowa w Genewie ustanowiła dla całej Europy nowy rozkład fal radiowych, które miały dnia 15 października 1926 r. wejść w życie. — Próby dokonanych odbiorów dnia 15 października, nie okazały żadnych zmian długości fal stacji nadawczych, należy zatem spodziewać się, że w najbliższych dniach radjoamatorowie, posiadający wycechowane odbiorniki natrafią na trudności w łowieniu fal stacji, których fale przez przeciąg 2 lat łowili z łatwością.

Dla tych radioamatorów, którzy nie potrafią pokonać powyższej trudności, znana w kraju firma **Radio-Kinotot**, Lwów, 3 Maja Nr. 11 a, **posiada doskonałe falomierze**, któremi można aparaty wycechować. O ile by nabycie falomierza było niedostępne dla jednostki, radzimy kilku posiadaczom radjoodbiorników łączenie się w grupę i nabycie wspólnym kosztem falomierza jak to bywa praktykowane zagranicą. — Raz wycechowany aparat, będzie mógł do ponownej zmiany rozkładu fal, bez trudności odbierać stacje Broatcastingowych.

—oo—

Humor.

ODPRAWA.

— Podobno nazwaliście mnie w waszem piśmie szubrawcem i osłem.

— Przepraszam pana, w naszem piśmie nie podajemy starych wiadomości.

PRZYCZYNA.

— Panie Kapcanzon, dlaczego pan tak czule opłakuje niedawną zmarłą miljonerkę panią Rotszyldową, czy to była pańska krewna?

— Ja właśnie płaczę dlatego, że ona nie była moją krewną.

Kurjer ekonomiczny.

Z WYTWÓRNI WAGONÓW I PAROWOZÓW.

Fabryka lokomotyw w Chorzowie wyprodukowała i oddała już do użytku 26 **parowozów typu O. S. 24,** dla pociągów pośpiesznych. Niedawno wypuściła wspomniana fabryka pierwsze parowozy dla wązkotorowych kolei, które wziął Górny Śląsk.

Fabryki **„Parowóz“, „Cegielski“ i Chorzowska Fabryka Lokomotyw,** pracują obecnie nad budową lokomotyw towarowych, ciężkich, jednego typu T. S. 23. Chrzanowska fabryka wywiozła ostatnio do Grecji niektóre części składowe do maszyn, pozatem przemysł nasz zupełnie nie eksportuje. Fabryki wagonów, otrzymały od rządu następujace zamówienia na węglarki, których częściowo już dostarczyły: **Zakłady Ostrowieckie** 520 sztuk, **Lilpop, Rau i Loewenstein** 400, **Zieleniewski** 250 sztuk, „Wagon“ w Ostrowcu 450. Pozatem ma wykonać „Lilpop, Rau i Loewenstein“ 45 wagonów osobowych I., II. i III. klasy, Zieleniewski zaś 25 wagonów III. klasy i mieszanych.

GIEŁDA LWOWSKA.

Na targu akcyjnym naogół duża chęć kupna, przy cenach zwyżkowych, dla wszystkich prawie gatunków. Kupowano: Bk. Przemysłowy, Siersze górnicze, Lokomotywy, Oikos (o 2 zł. podrożał), Parowozy i Chodorów (osiągnął kurs 115 — ostatnio 108 — przy obrocie kilkudziesięciu sztuk). Dla akcji handlowych zainteresowania nadal niema. Tendencja chwiejno-zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

Kotowane: Bk. Przemysłowy 0.15, 0.16; Chodorów 112, 114, 115; Lokomotywy 1.50, 1.55; Oikos 23; Parowozy 0.35; Siersza g. 4.55, 4.50.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj przedpołudniem tendencja lekko zwyżkowa, popołudniu znowu zniżkowa. Obrót średni.

Dolary ameryk. 9.01½ do 9.02; dolar. kanad. 8.96 do 8.97; kor. czes. 0.26 do 0.26¼; Leje 0.04 do 0.04½; frank franc. 0.25½ do 0.26; frank szwajcar 1.72 do 1.75; funty szterl. 43.00 do 43.50.

Złoto: 20 kor. 35.80 do 36.20; 20 frank. 33.30 do 33.80; 20 mark. 42.20 do 42.50; 10 rubli 45.50 do 46.00.

Srebro: kor. austr. 0.65 do 0.66; 5 kor. 3.50 do 3.60; floreny 1.75 do 1.80; ruble 2.80 do 2.90; kopiejki za rubel 1.40 do 1.45.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poza giełdą kupowano pszenicę i żyto na wywóz do Katowic. Ziemniaki w większych ilościach płacono w ramach dzisiejszych notowań. Tendencja lekko zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

Pszenica dworska 45.00 do 46.00. Pszenica zbiorowa 42.50 do 43.50. Żyto 31.50 do 32.50. Jęczmień browarniany 30.50 do 31.50. Jęczmień przemysłowy 28.00 do 29.00. Jęczmień pastewny 25.50 do 26.50. Owies 27.00 do 28.00. Ziemniaki przemysłowe 6.25 do 7.25. Kukurudza rumuńska 29.50 do 30.50. Fasola biała 38.00 do 40.00. kolorowa 30.00 do 32.00, krasa 36.00 do 38.00. Groch półwiktorja 70.00 do 76.00, polny 45.00 do 50.00. Bobik 31.00 do 33.00. Wyka 34.00. do 36.00. Siano słodkie prasowane 8.00 do 9.00. Słoma prasowana 4.00 do 4.25. Hreczka 29.50 do 30.50. Otręby żytnie netto bez worka 17.00 do 17.25. pszenne 16.25. Kasza hreczana 50% całówki i 50% połówki 63.00 do 65.00. jęczmień 48.00 do 49.00 Pęcak 47.50 do 48.00. Koniczyna czerwona 315.00 do 360.00. Mak niebieski 150.00 do 160.00. Worki jutowe wyrobu Warta 1.90, worki używane 1.80 za sztukę. — Ceny szacunkowe.

TYGODNIOWE SPRAWOZDANIE GIEŁDY AKCYJNEJ WE LWOWIE

Lwów. Początkowo w pierwszych dniach tygodnia zwyżka papierów dywidendowych nie przybrała większych rozmiarów. Wprawdzie handlowano licznie kilkoma gatunkami papierów, jak Chodorów, Chybie, Gazolina i Parowozy, jednak ilość zawartych transakcji nie wskazywały na zwiększenie się zapotrzebowania i na duże zlecenia. Na czwartkowem i piątkowem zebraniu zawarto transakcje w kilku zaledwie gatunkach akcyj. podczas gdy w innych papierach był brak towaru, albo kupujący nie chcieli płacić wygórowanych cen. Porównywując kursy z początku i końca tygodnia zauważyć było można nieznaczne tylko podrożenie w kilku papierach, naprzykład: Chodorów o 1.00, Siersza Górnicza o 0.50. Tespy 0.75, Zieleniewski 0.80 na sztuce. Akcje handlowe nie znajdowały zbytu i od pewnego czasu są w zupełnem zaniedbaniu. Z akcyj Bankowych kupowano Hipoteczny i Przemysłowy i to w ilościach dochodzących najwyżej do 1000 sztuk dziennie Tendencja niejednolita, usposobienie wyczekujące.

KURJER SPORTOWY.

PIŁKA NOŻNA.

Pogoń - Warta 2:2 (2:1). Znowu się powtórzył wynik z roku ubiegłego, tylko z tą różnicą, że w zeszłorocznych zawodach finałowych o mistrzostwo Polski, drużyną prowadzącą do końca gry, była Warta, natomiast w niedzielę drużyna lwowska dwukrotnie prowadziła i dwukrotnie pozwoliła przeciwnikowi na wyrównanie. Pogoń mogła była zawody wygrać, gdyby była lepiej grała jej pomoc, dr. Garbień nie uległ kontuzji. a cała drużyna przeszła do defenzywy, po strzeleniu trzeciej bramki, a nie zaraz po połowie, przy stanie 2:1. Przecież można było przewidzieć, że Warta, która okazała się drużyną technicznie naogół dobrą, ambitną, szybką, walczącą ostro, rozporządzającą dostateczną linją pomocy, zdobędzie się na strzelenie drugiej bramki. Tak też się stało, Warta po strzeleniu bramki wyrównującej przeszła do obrony, a atak Pogoni z powodu braku dra Garbienia, który na boisku statystował, nie mógł się zdobyć na strzelenie zwycięskiej bramki.

Wynik remisowy odpowiada przebiegowi gry. W Pogoni wyróżnili się obrońcy, Garbień do czasu kontuzji i Szabakiewicz, inni grali dość dobrze, najfatalniej spisała się trójka pomocy, i Łysyk, który oprócz strzelenia pierwszej bramki, niczego nie pokazał, przeciwnie, dwie pewne pozycje przestrzelił. Lachowicz mógł był pierwszą bramkę obronić. W Warcie najsłabiej przedstawiała się obrona Flieger - Olszewski, napad grał dość udatnie, a najlepszą częścią drużyny była pomoc Wojciechowski - Rosicki - Spojda. Bramki dla Pogoni strzelili: Łysek w 1-szej **minucie i Bacz w 39 min. z podania Szabakiewicza,** dla Warty w 8 min. Staliński oraz w 75 min. Przybysz. Rogów 7:3. Sędziował p. Rutkowski z Krakowa. Publiczności około trzy tysiące.

Sparta - Hasmonea 3:1 (2:0). Hasmonea bez Schneidra, Hocha, Hahlera, Sparta w komplecie. Winę klęski Hasmonei ponosi bramkarz Arnold. W drugiej połowie gra (H. w 9-tke) o wiele lepiej. Bramki dla Sparty uzyskał Murski, dla Hasmonei Steuermann. Sędziował p. dr. Niedźwirski.

Lechja - Czarni 2:0 (1:0). Gra bardzo ładna, prowadzona w szybkiem tempie i fair. Zasłużone zwycięstwo Lechji, dla której pierwszą bramkę zdobył Kmiciński (samobójcza), drugą Domiczek. Sędziował p. Zawitkowski.

A. Z. S. - Pogoń (Stryj) 2:2 (2:2). Zawody o mistrzostwo kl. B., zakończyły się mimo przewagi A. Z. S. w drugiej połowie remisowo. Bramki dla Pogoni zdobyli Bidziński i Paraszczak, dla A. Z. S.-u Siedlecki i Lachowicz. Sędziował p. Zweig dobrze.

Polonja - **Ekran** 1:1 (1:1). **Zawody** o mistrzostwo kl. C.

Kresovia - D. K. S. 6:0 (2:0). Zawody o spadek do kl. C.

Zawody towarzyskie **Pogoń II. - Świteź** 5:2 (2:0), **Hasmonea II. - Barkochba** 4:1 (1:1).

Przemyśl. Świt - Safk (Ustrzyki dolne) 0:0. Dogrywka o mistrzostwo kl. B.

Kraków. I. F. C. (Katowice) **- Wisła** 4:2 (1:2). Zasłużone zwycięstwo I F C., dla którego bramki strzelili Görlitz (2). Joschke i Kozok II., dla Wisły dwie Kowalski, w tem jedna z karnego. Sędziował p. Łaba.

Warszawa. Cracovia - Legia 6:2 (3:1).

Tarnów. Tarnovia - Zwjerzyniecki 2:1 (1:0) Mistrzostwo kl. B.

Łódź. Ł. K. S. - Turyści 3:2 (1:1). **W. K. S. - Union** 3:0.

Katowice. Kolejowy K. S. - Diana 2:2, **Policyjny K. S. - Ruch** 3:6 (2:5). Powyższe zawody odbyły się z okazji poświęcenia boiska Polic. K. S.

WYNIKI ZAWODÓW ZAGRANICZNYCH.

Wiedeń. O mistrzostwo: **Hakoah - Wacker** 1:1 (1:0), **Rapid - Simmering** 2:2 (1:1). **B. A. C. - Slovan** 1:0 (1:0), **Sportklub - Vienna** 4:2 (1:1), **F. A. C. - Rudolfshügel** 4:2 (3:1). **Admira - Bata** (Žlin) 5:3 (4:0), 3:3 (2:0), **W. A. C. - Victoria Žižkov** 2:2 (1:0), **Reprezentacja robotnicza Austrji — Team robotniczy Rosji 3:3.**

Budapeszt. „33“ F. C. - Sabarja 4:2 (1:1), **Nemzeti - Neupesti** 2:1 (0:0). **Vasas - III. Ker** 3:2 (1:1), **M. T. K. - Amatorzy** (Wiedeń) 2:1 (1:1), **Bastia. F. T. C.** 2:1 (1:1), **Hungaria - Kispesti** 2:2, **Ujpesti - Nemzeti** 1:2.

Belgrad. D F. C. (Praga) **- Jugosławia** 2:0 (1:0), **D. F. C. - Belgradzki K. S.** 5:2

Praga. Slavia - C. A. F. K. 10:0. Finał zawodów o puhar. **Nuselski - Victorja Nusle 3:2, Sparta II. - Cechie VIII.** 6:1.

Norymberga. Spielvereinigung Fürth - I. F. C. Nürnberg 0:0, **Bayern - A. S. F. Nürnberg** 2:0.

LEKKOATLETYKA.

Drużynowy bieg na przełaj (6 km.) Pogoni wygrał Sawaryn (Pog.). — Drużynowo Pogoń w składzie Sawaryn, Woron, Rubinowski 13 punkt.

Przemyśl Zawody lekkoatletyczne H. K. S. „Czuwaj“ dały następujące wyniki: **Bieg 100 m.** 1. Pawłowski (Czarni) 12.1 sek. **Bieg 200 m.** 1. Pawłowski (Cz.) 24.4. **Bieg 1.500 m.** 1. Bożeński (Czuwaj) 4:32.2. **Skok w wyż.** 1 Fryszczyn (Polonja W.) 1.65 m. **Skok o tyczce.** 1. Suski (Pogoń) 2.80 m. **Rzut dyskiem** 1. Baran (Pogoń) 40.86 m. **Rzut oszczepem.** 1. Skalski (Czuwaj) 37.64 m. Poza konkursem por. Baran osiągnął w rzucie kulą 22.95 m. a więc lepszy od rekordu Polski o 27 cm.

Kraków. Na ogólno-polskich zawodach lekkoatletycznych pań, które odbyły się w niedzielę w Krakowie, padły następujące rekordy: Lonka (Crac.) pobiła **rekord polski w rzucie oszczepem** 28.56 m. Konopacka **rekord pol. w skoku w dal** 4.81 m. Jasna (Crac.) **rekord okręgowy** w rzucie dyskiem 29.11.

Poznań. Sztafeta 4×200 złożona z członków A. Z. S.-u: Piechocki, Adamski, Ślad i Karolczak, zdobyła **rekord Polski** osiągając czas 1:38.2

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30

Wtorek 19 października 1926.

Cyrano de Bergerac

komedja bohaterska w 5 akt. Edmunda Rostanda. — Tłum. M. Konopnickiej i W. Zagórskiego. Ilustracja muzyczna Jarosława Leszczyńskiego.

OSOBY:

Roksana-Magd. de Robin		A. Halska
Ochmistrzyni		H. Rowińska
Alkandra		J. Bielecka
Hrabia de Guichy		Kieszczyński
Wicehrabia de Valvert		J. Szyndler
Margrabia I-szy		B. Morzewski
Paź I-szy		Z. Grzębska
Paź II-gi		Smereczanka
Cyrano de Bergerac	Gaskońscy kadeci	J. Strachocki
Chrystjan de Neuvilette		K. Knobelsdorf
Carbon de Castel Jalonu, kapitan kadetów		M. Bielecki
Le Bret, przyjaciel Cyrana		J. Guttner
Cuigy		Koczyrkiewicz
Brissaille		T. Przystawski
Baron de Pagrescou de Colignae		M. Winkler
Baron de Casterae de Baahuzae Lagui		W. Przebiński
ron de Antignaue-Juret-baron de Hillötte		W. Brochwicz
Baron de Castel Malupy		W. Zabielski
Ragueneau		E. Fertner
Liza, jego żona		R. Lewicka
Montfleury		H. Czaki
Bellerose		E. Kalinowski
Jodelet		W. Zabielski
de'Arteguau		T. Akszyński
Ligniere		J. Dobrzański
Siostra Marta		I. Ładosiówna
Siostra Marja		H. Cehakówna
Kapucyn		H. Czaki
Dziewczynka		J. Poraska
Literat		L. Neuman

Reżyser Janusz Strachocki.

—o—

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 19 października 1926.

Życie Paryskie

Opera komiczna w 5-ciu akt.

OSOBY:

Baron de Gondremarck	Tatrzański
Frick	Sowiński
Prosper	Kalinowski
Bobinet	Ruszkowski
Raul de Gardefeu	Wawrzkowicz
Urban	Tarnawski
Józef, przewodnik	Kopczewski
Gontran	Bojanowski
Alfons, służący Raula	Szymański
Baronowa Krystyna de Gondremarck	Łozińska
Pani de Quimper-Karadec, wdowa	Kasprowiczowa
Paulina	Korabianka
Metella	Brzeska
Gabrje	Grabowska
Pani de Folle-Verdure	Żelichowski
Leonja	Ostrowska
Ludwika	Okońska
Klara	Popowicz
Bazylijczyk	Szmidtówna
Urzędnik ruchu	Bykowski

—o—

NAJTANIEJ

Lwów Boimów, 1.

POLECAMY
WSZELKIE NAJPRZEDNIEJSZE GATUNKI
CUKRU
SPRZEDAŻ DETAJLICZNA.

Lwów Boimów, 1.

NAJTANIEJ

Na zlecenie telefoniczne nr. 48-31 dostarczamy do domu. 2433

ZAKŁADY GRAFICZNE

A. HEGEDÜS

Sp. z ogr. odpow.
LWÓW, ul. Sw. MICHAŁA 4,
(boczna Kościuszki).
wykonują pierwszorzędnie: AKCJE, ETYKIETY, SYGNATURY, PAPIERY WARTOŚCIOWE, PLAKATY, REKLAMY, NUTY, DYPLOMY, nadto WYROBY LITOGRAFICZNE TŁOCZONE, oraz wszelkie roboty w zakres
ARTYSTYCZNEJ LITOGRAFJI
W CHODZĄCE.
TELEFON: 18-14.

ART. ZAKŁAD RYTOWNICZY I WYTWÓRNIA PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH

Gustawy Micińskiej

Lwów, Batorego 22/I
wykonuje herby, monogramy w złocie i srebrze, odznak dla P. T. Towarzystw po bardzo przystępnej cenie. Agenturom wysoką prowizję. 2590

Dzieła, Broszury Afisze Czasopisma oraz wszelkie druki
po cenach umiarkowanych
przyjmuje
DRUKARNIA POLSKA
Lwów
ul. Chorążczyzny 17.
Tel. 29-19.

Z powodu przemiany Sp. Akcyjnej na Skę udziałową, odstąpi Zarząd Sp. Akc.

„RYNGRAF"

70 udziałów z Oddziału lwowskiego bez długów i obciążeń poważnemu reflektantowi, dysponującemu gotówką na razie 30 do 40.000 złotych. 3035
Oddział obejmuje hurtownię i sklep artykułów liturgicznych, pracownię oraz negrografię.
Szczegółowych informacji tylko poważnym reflektantom udzieli Dyrektor Oddziału we Lwowie pl. Trybunalski L. 1., lub Dyrekcja Ski Akcyjnej Kraków ul. Krupnicza L. 6.

MODNE I PRAKTYCZNE

FUTRA

POLECA NA DOGODNYCH WARUNKACH
i PRZERABIA
3016
LUDWIK MARK
TELEF. 26-83. SŁOWACKIEGO 2.

Nowości na sezon jesienny i zimowy z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych na ubrania męskie, kostjumy damskie, płaszcze i raglany
poleca 2619
90 LAT ISTNIEJĄCY SKŁAD SUKNA
JAN WALLACH i Syn Lwów Rynek Nr. 33
PLUSZE. — KOCE. — FILCE. — CENY NISKIE.

Dr. Anna Kogutowa

ord. w chorobach skórnych i wener. od 3-5 przy ul. Friedrichów 8. 2901

Perlmuttera Ultramaryna

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich.
Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami. 2290

Labor. Chem. Farmac.



Ap. Kowalski, Warszawa
3036

Zboże

i wszelkie produkta rolne kupuje i sprzedaje
na własny i cudzy rachunek
Fa „Polski Towar" Ska z o. o. Lwów, Kopernika 9.
telef. 8-96, 48-31. adr. telegr. „Towpol". 2177

Kupno — Sprzedaż — Zamiana
„Moniuszko" Fortpianów i pianin
ul. Zimorowicza 10., telef. 35-54. 2935

Wytwórnia jedwabnych tkanin artystycznych
„TKANART"
PABJANICE
poszukuje zastępców na poszczególne województwa. Fachowość zbyteczna, kapitał minimalny. — Cenniki na żądanie. Kolekcję wartości 15 zł., po otrzymaniu zadatku

Nauka i wychowanie.

DARMO prawie wyucza stenografji listownie Redakcja Stenografa Polskiego. Warszawa, Szczygla 12. 2994

Różne.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów na nazwisko Szczepan Najda. 3037

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową zgubioną wydaną przez P. K. U. Gródek Jagielloński na imię Józef Spiegler ur. 1898 w Mościskach. 3041

Różne.

UNIEWAŻNIAM poświadczenie wojskowe wydane przez P. K. U. Lwów na nazwizko Horiszny Piotr. 3034

Mieszkania.

POKÓJ frontowy, elegancko urządzon, osobne wejście, odnajmę zamożnym katolikom. Kadecka 8 drzwi 6. 033

Kupno i sprzedaż.

DRZEWKA owocowe we Lwowie sprzedawać będzie Tow. Gospodarskie, Kopernika 20, począwszy od środy 20 bm. 3039

FORTEPIAN krótki z płytą krzyżowy tanio za gotówkę sprzedam Zborowska 16. 3040

Kupno i sprzedaż.

MEBLE antyczne używane i nowe różnych pokoi jakoteż pojedynczo poleca Zieliński Kołłątaja 5. stolarnia. 2859

FORTEPIANY, PIANINA, pierwszorzędnych fabryk, sprzedaje pod gwarancją, kupuje gotówką: Hanak, Pańska 21 I p. Telefon 35-45.

Wkrótce opuści prasę rocznik III.

„LWOWSKI-SKOROWIDZ-ADRESOWY"

Rocznik ten zawierać będzie:
W WSTĘPIE
Kalendarz na rok 1927, kronikę m. Lwowa, oraz zabytków godnych widzenia, spis Urzędów. mających siedzibę we Lwowie, spis ulic i placów.
W DZIALE I.
Ogólny i szczegółowy szematyzm państwowy, komunalny, instytucji państwowych i prywatno-społecznych.
W DZIALE II.
Skorowidz Budowniczych i rękodzieła oraz Informator handlu i przemysłu, i wolnych zawodów.
W DZIALE III.
Ogłoszenia Handlu i Przemysłu rodzimego plany teatrów miejskich.
W DZIALE IV.
Ogólny i szczegółowy spis mieszkańców Król. Stoł. miasta Lwowa i gmin ościennych, oraz zmian zaszłych podczas druku.
W DZIALE V.
Przewodnik zdrojowisk.
W DZIALE VI.
Przewodnik do podróży.
W DZIALE VII.
Skorowidz firm protokołowanych.
Całość zawierać będzie zwyż 150.000 adresów, oraz zwyż 1500 stron druku.
Przedpłata za egzemplarz 50 zł.
Prospekty wysyła redakcja, interesentom pocztą odwrotnie. 2970
Zlecenia i gotówkę nadsyłać do redakcji. Konto P. K. O. Warszawa 148.153.
„Lwowskiego Skorowidza-Adresowego".
Lwów, Żółkiewska 123.

Ceny ogłoszeń: **Za wiersz milimetrowy zwyczajny za tekstem** miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. **Nadesłane i nekrologja** miejscowe 30 gr. zamiejscowe 40 gr. zagraniczne 45 gr. **Po kronice, komunikaty, paski i inseraty na stronicach tekstowych** miejscowe 36 gr. zamiejscowe 46 gr. zagraniczne 54 gr. **Kronika, repertuar dział ekonomiczny** miejscowe 40 gr. zamiejscowe 50 gr. zagraniczne 60 gr. **Na pierwszej stronie** miejscowe 50 gr. zamiejscowe 65 gr. zagraniczne 75 gr. **Drobne ogłoszenia za słowo** miejscowe 6 gr. zamiejscowe 8 gr. zagraniczne 9 gr. kupno i sprzedaż miejscowe 8 gr. zamiejscowe 10 gr. zagraniczne 12 gr. **matrymonialne, korespondencja prywatna** miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. poszukujących pracy za słowo 2 gr. W drobnych ogłoszeniach słowo tłustym drukiem podwójnie.

Nakładem Nowej Polskiej Spółki Wydawniczej Sp. z ogr. odp. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. **Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17. Tel. 29-19.**